

Odeszła
Elżbieta Kozak



Fot. Dominik Kęsik

strona 22

Nowy pomysł
starostwa.
Budżet Obywatelski
w szkołach

D. Smaga, Starosta Puławski

strona 4

IUNG ma nowego dyrektora

strona 6



pulawy.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

wspólnie puławska

20 - 26 lutego 2024 r. nr 8 (558) Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nowym szefem Instytutu został prof. Mariusz Matyka (z prawej)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Prezes puławskich Azotów zrezygnował. Sadurska na walizkach.

Kogo jeszcze wymiecie powyborcza miotła?



Małgorzata Sadurska po odejściu z Kancelarii Prezydenta RP od połowy 2017 r. zasiada w zarządzie PZU S.A.

M. Kowalczyk był prezesem GAP od 10 lutego 2023 r. do 12 lutego 2024 r.

Prezes Grupy Azoty Puławy Marcin Kowalczyk złożył rezygnację. Stanowisko w zarządzie PZU S.A. może także stracić związana z PiS Małgorzata Sadurska.

KOMENTUJ NA:

pulawy.24wspolnota.pl

STR. R1

Fot. Dominik Kęsik

Fot. Dominika Polonisi

Ciężarna matka napadała na banki. Za zrabowaną kasę kupiła materiały budowlane



STR. R2

Sterroryzowała pracownice banku w Kurowie i Puławach. Wymachując nożem krzyczała „dawać kasę!”. Teraz czeka na proces.

Biegli uznali, że mieszkanka jednej z podpuławskich wsi jest poczytalna

Puławy: Wysterylizuj/wykastruj pupila za darmo

STR. 2

Upamiętnią Żołnierzy Wyklętych

STR. 2

Trzech kandydatów na dyrektora „Czartorycha”

STR. 5

Powiat:

Najlepsze Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze powalczą o awans

STR. 3

Wybory: 37 lokalnych komitetów w powiecie

STR. 6

Janowiec: Budżet gminy na 2024 r.

STR. 21

Baranów: Zapisz się do klubu seniora

STR. 22

Wąwolnica: Szkoła w Karmanowicach nie do poznania

STR. 23

Prezydencie, gdzie zastępca?

O nieobsadzone od roku stanowisko Pawła Maja pyta radna i była wiceprezydent Ewa Wójcik.



W. Wójcik,
radna miejska

Fot. Kamil Wąsik

Narusza pan
prawo

Potencjalni
kandydaci nie są
zainteresowani

STR. 6



Paweł Maj,
prezydent Puław

Fot. Dominik Kęsik

Mieszkańcy ul. Krańcowej mają dość parkowania na chodniku



Żądają zamontowania słupków i więcej miejsc parkingowych przy Al. Królewskiej.

STR. 3

Mieszkańcy budynku przy ul. Krańcowej 1 podkreślają, że mimo zakazu kierowcy i tak parkują na chodniku wzdłuż ulicy w sąsiedztwie ich bloku i przedsiębiorstwa ECHOSON



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808



AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ
JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI

TEL. 881-372-442

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroń,

tel. 780 029 979

pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Dominik Kesik,

tel. 780 029 981

kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,

tel.: 505 698 186

golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),

tel. 516 019 184

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Skład:

Krzysztof Pałys

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 lutego
godz. 8.00 - 10.00,
Sielce (ST-1,2,3)
godz. 8.00 - 16.00,
Kurów (20)
godz. 9.00 - 11.00,
Młynki, Rudy

R E K L A M A

PUŁAWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Mieszkańcu wysterylizuj/ wykastruj pupila za darmo!

W ubiegłą środę 14 lutego ruszył miejski program sterylizacji/kastracji psów i kotów. Aby z niego skorzystać, wystarczy złożyć wniosek. Niestety, liczba zgłoszeń ograniczona.

Program funkcjonuje w Puławach już od kilku lat i niezmiennie cieszy się popularnością. Mieszkańcy zgłaszają również taki projekt w ramach Budżetu Obywatelskiego i już kolejny rok z rzędu głosami puławian znajduje się wśród zwycięskich pomysłów, wdrażanych przez ratusz.

- Celem akcji jest popularyzacja najbardziej skutecznej i humanitarnej metody ograniczenia nadwyżki po-

pulacji zwierząt domowych, co w efekcie zminimalizuje liczbę psów i kotów trafiających do schronisk. Zwierzęta pozbawione możliwości rozmnażania są spokojniejsze, zmniejsza się u nich poziom niekontrolowanej agresji powodowanej hormonami, a także zmniejsza się ryzyko wystąpienia groźnych dla życia schorzeń układu rozrodczego - tłumaczą urzędnicy.

W tym roku program właśnie startuje. Skorzystać niego mogą wyłącznie mieszkańcy Puław, których zwierzęta mają co najmniej pół roku, są zaszczepione przeciwko wściekliznie i zaszczepione. Psy i koty, które nie są w ten sposób oznakowane, w dniu zabiegu będą miały wszczepiony specjalny, mikroskopijny chip.

Aby móc skorzystać z bezpłatnej sterylizacji/kastracji dla swojego pupila, należy w urzędzie miasta złożyć sto-

Gdzie można skorzystać z usług sterylizacji/ kastracji zwierząt w ramach miejskiego programu finansowanego z Budżetu Obywatelskiego?

* Przychodnia Weterynaryjna Central VET K. Pękala, ul. Wróblewskiego 4, tel. 571 095 080;

* Przychodnia dla Zwierząt Animal-Wet J.Krasucki, ul. Księżnej Izabelli, tel.: 81 888 82 22, tel. 607-300-644;

* Gabinet Weterynaryjny P. Reichert, ul. Wróblewskiego 16d/5, tel. 508-434-351;

* Puławskie Centrum Wete-

rynaryjne K. Juskiewicz, Ł. Juskiewicz, ul. Mościckiego 1, tel. 883-448-446;

* Lecznica Weterynaryjna S. Gajda, ul. Norwida 22, tel. 81 886 36 10;

* MacWet M. Samorek usługi weterynaryjne, ul. Gościńczyk 5/lok.10, tel.: 502 275 069;

* Przychodnia Weterynaryjna M. Kulesza, ul. Sieroszewskiego 20, tel.: 81 886 87 62

sowny wniosek w dwóch egzemplarzach. Przy odbiorze pozytywnie rozpatrzonego wniosku trzeba będzie dodatkowo okazać książeczkę zdrowia zwierzęcia.

Następnie należy udać się do jednego z gabinetów współpracujących w urzędem w tym zakresie. Tam podczas wizyty kwalifikacyjnej zosta-

nie ustalony termin zabiegu. Mieszkaniec Puław w ciągu roku może wysterylizować/wykastrować maksymalnie dwa zwierzęta.

Regulamin i formularz zgłoszeniowy można pobrać na stronie UM Puławy.

Marta Pietroń

Puławianie upamiętnią Żołnierzy Wyklętych

1 marca to Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Z tej okazji w Puławach również odbędą się uroczystości patriotyczne.

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to święto ustanowione przez

sejm w 2011 r. z inicjatywy ówczesnego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Jego ideą jest upamiętnienie i oddanie hołdu żołnierzom polskiego podziemia antykomunistycznego. Uroczystości odbywają się w całej Polsce. Nie inaczej będzie w Puławach.

1 marca samorządowcy i mieszkańcy miasta wezmą udział we mszy świętej, odprawionej o godz. 13.00 w Kościele pw. Matki Bożej Różańcowej (Garnizon). Następnie uczestnicy obchodów udadzą się przed krzyż na ul. Centralną, gdzie zaplanowano przemówienia i złożenie kwiatów.

Organizatorem wydarzenia jest Światowy Związek Żołnierzy AK, Parafia MB Różańcowej i Wojskowe Centrum Rekrutacji w Puławach.

Marta Pietroń

R E K L A M A



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL



KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	20 - 21.II. Wt - Śr	22.II. Czw	23.II. Pt	24-25.II. Sb- Nd	26.II. Pn
EMMA I CZARNY JAGUAR 2D DUBBING Familijny/ przygodowy, od 4 lat, 100 min.	14:00	13:45		14:00	
SAMI SWOI. POCZĄTEK Komedia, od 12 lat, 118 min.	16:00, 18:15, 20:30	15:45, 18:00	16:00, 20:30	16:00, 20:30	16:00, 20:30
PIES I KOT 2D DUBBING Familijny, od 8 lat, 80 min.			14:15	12:15	14:15
MIŁOŚĆ JAK MIÓD Komedia, od 12 lat, 98 min.			18:30	18:30	18:30

Bilety: pn. - 17 zł (ulgowy, normalny), wt. - czw. 17 zł (ulgowy), 19 zł (normalny), pt. - ndz. i święta - 20 zł (ulgowy), 22 zł (normalny) +2 zł seanse 3D

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędręś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60
**ZEGARMISTRZ
I DORABIANIE KLUCZY**
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO- REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Mieszkańcy ul. Krańcowej mają dość parkowania na chodniku

W petycji skierowanej do władz miasta żądają zamontowania słupków i budowę większej ilości miejsc parkingowych przy Al. Królewskiej.

Gdzie parkować?

Problem z przejezdnością ul. Krańcowej i brakiem miejsc parkingowych w tej części miasta wraca co jakiś czas jak bumerang. Na tej stosunkowo krótkiej ulicy mieści się przedszkole i oddział żłobkowy, dwie przychodnie, hotel, prywatne przedsiębiorstwo i centrum badawcze IUNG-u. A w sąsiedztwie starostwo powiatowe. To właśnie te instytucje, zdaniem mieszkańców znajdujących się tam również bloku, generują duży ruch na wąskiej uliczce. Co prawda istnieją wyznaczone miejsca parkingowe, ale niestety jest ich za mało, a kierowcy nie mając innego wyjścia, parkują częściowo zastawiając i tak wąski chodnik prowadzący od Al. Królewskiej w stronę zlokalizowanego na końcu Krańcowej przedszkola.

Mieszkańcy mówią: dość!

Na nic zdają się znaki zakazu, a mieszkańcy i piesi załamują ręce. W styczniu skierowali do władz miasta petycję. W piśmie proszą o podjęcie konkretnych działań, które



Znak zakazu zatrzymywania się i postoju stoi. Mimo to, jak widać, kierowcy i tak nie stosują się do niego zastawiając chodnik i pozostawiając na nim niewiele miejsca dla pieszych

rozwiążą problem. - Z przedmiotowego odcinka chodnika korzystają przede wszystkim rodzice dzieci uczęszczających do Miejskiego Przedszkola nr 16 przy ul. Krańcowej 9. Zaparkowane na chodniku samochody praktycznie uniemożliwiają przejazd wózkiem z dzieckiem, co powoduje konieczność korzystania z ulicy - piszą mieszkańcy i dodają:

- Parkujące samochody powodują też odkształcenie się chodnika i jego degradację.

Ich zdaniem rozwiązaniem, które uniemożliwiłoby kierowcom parkowanie samochodów na chodniku, jest zamontowanie w nim słupków.

Jak podkreślają, zdają sobie jednocześnie sprawę z tego, że to jeszcze pogłębi problem, dlatego apelują o budowę

dodatkowych miejsc parkingowych przy Al. Królewskiej. - Tylko w ten sposób uda się rozwiązać problem samochodów parkujących na ul. Krańcowej z naruszeniem zasad prawa o ruchu drogowym - mówią. Sprawą zainteresował się miejski radny, który złożył interpelację w sprawie bezpieczeństwa w tej okolicy. Michał Zakrzewski pyta w niej prezydenta o to, czy możliwe jest podjęcie działań zmierzających do likwidacji uciążliwości. Przypomina jednocześnie, że mieszkańcy zgłosili do Budżetu Obywatelskiego Miasta Puławy projekt polegający na montażu wspomnianych słupków, jednak w głosowaniu nie uzyskał odpowiedniej liczby głosów i nie został zakwalifikowany do realizacji.

Miasto: Za mało miejsca na ingerencję w chodnik

Odpowiadając na interpelację radnego, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich zwraca uwagę na fakt, że w problematycznym miejscu - na ul. Krańcowej obowiązuje zakaz zatrzymywania się i postoju, o czym informują znaki. Egzekwowaniem przepisów od niestosujących się do nich kierowców powinna zajmować się policja i straż miejska. W ocenie ZDM montaż słupków nie jest dobrym rozwiązaniem, ponieważ zwęzi i tak wąski już w tym miejscu (1,5 m) chodnik. Gdyby nawet zastosować takie wyjście z sytuacji, to zgodnie z przepisami należałoby wykonać mijanki. Ale na to, że względu na szerokość pasa drogowego, również nie ma miejsca.

Marta Pietroni

Najlepsi młodzi strażacy będą walczyć o awans

Po raz pierwszy zostaną zorganizowane powiatowe halowe zawody sportowo-pożarnicze dla dzieci i młodzieży. Miejszem zmagania będzie hala ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie.

Młodzieżowych jednostek wciąż przybywa. Już za kilka lat również ich członkowie staną w jednym szeregu z dorosłymi. Od początku tego roku odbyły się dwa turnieje na szczeblu gminnym. W połowie stycznia jednostki MDP z gm. Puławy spotkały się w Górze Puławskiej, a w lutym w zawodach w Janowcu wzięła udział młodzież z gm. Janowiec, gm. Kurów, gm. Żyrzyn, gm. Baranów i gm. Końskowola. Przypomnijmy, że najlepsze z nich wystartują w zawodach po-



W ubiegłym miesiącu pierwsze zmagania gminne odbyły się w Górze Puławskiej w gm. Puławy

wiatowych. Znamy już ich termin. Jak informuje rzecznik prasowy starostwa Maciej

Saran wydarzenie odbędzie się 25 lutego o godz. 10:00 w hali ZST. Zwycięzcy awan-

sują do turnieju na szczeblu wojewódzkim.

Dominik Kęsik

CO, GDZIE, KIEDY?	
LUTY 21 ŚRODA	19.00 - Koncert Roberta Kasprzyckiego. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety do 17 lutego w cenie 70 zł, a od 18 lutego 80 zł
LUTY 22 CZWARTEK	9:45 i 11:15 - Spektakl Teatru AGRAFKA Kosmiczna bajka. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilet w cenie 10 zł do nabycia w kasie POK
LUTY 23 PIĄTEK	18:00 - Wernisaż wystawy Paweł Maj, Jan Michalak Malarstwo. Puławska Galeria Sztuki
LUTY 24 SOBOTA	W POLECIA! 18:00 - Premiera Zemsty w wykonaniu Puławskiego Teatru Amatora. Sala widowiskowa Puławskiego Ośrodka Kultury Dom Chemika. Bilet 30 zł
LUTY 28 ŚRODA	Spektakl Teatru Muzycznego dla szkół. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
MARZEC do 1 PIĄTEK	Wystawa Skala w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki
MARZEC 6 ŚRODA	Koncert 5-lecie 10 Tenorów. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
MARZEC 8 PIĄTEK	19:00 - Występ kabaretu Paraniennormalni. Nałęczowski Ośrodek Kultury. Bilety w cenie 120 zł do nabycia w NOK-u lub na stronie biletyyna.pl
LUTY 9-10 SOB.-NIEDZ	XXII Ogólnopolski Konkurs Tańców O Pierścień Księżnej Izabeli. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika
MARZEC 15 PIĄTEK	18:00 - Koncert Gregorian Grace. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Bilety od 135 zł dostępne na Kupbilecik.pl, Biletyna.pl oraz Bilety24.pl

Kto wygra turniej o pierścień Księżnej Izabeli?

Już w marcu po raz 22. odbędzie się najbardziej prestiżowy i znany turniej taneczny „O Pierścień Księżnej Izabeli”, którego organizatorem jest Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. Zgłoszenia ruszyły, a na ich wystąpienie jest jeszcze kilka dni.

Impreza, która odbywa się w Puławach od 2001 r. przyciąga sporą rzeszę tancerzy z całego kraju. To coroczne wydarzenie jest jedną z najważniejszych imprez kulturalnych w mieście. Szacuje się, że w turnieju startuje od 300

do 400 osób. Pary turniejowe zatańczą m.in. oberka czy mazurka. Tegoroczne zmagania po trzech latach wrócą do atrium Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Wtedy turniej odbywał się w cieniu koronawirusa. Organizatorzy zachęcają tancerzy do wzięcia udziału w wydarzeniu. Zapisy są prowadzone przez stronę turnieje-tp.cioff.pl. Termin zgłoszeń mija 23 lutego. 22. edycję turnieju zaplanowano na 9 i 10 marca. Zachęcamy wszystkich do obejrzenia widowiska.

„Wspólnota Puławska” będzie relacjonować wydarzenie na swoich łamach oraz stronie internetowej.

Dominik Kęsik

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchacza, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 242,00 zł	u
Monter – serwisant, Puławy/ Intdom		27,7 zł/godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Puławy, Innova	1	4 242,00 zł	u
Technik masażysta, Nałęczów/ Sanatorium ROLNIK		30 zł/ godz.	z
Montażysta dźwięku, Puławy/ Kablomeidia	0,5	2 121,00 zł	u
Handlowiec, Puławy/ Kablomeidia	0,5	2 121,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Nałęczów/ SM Przedwiośnie	1	5 800,00 zł	u
Spedytor, Puławy/ ABA	1	4 400,00 zł	u
Pracownik myjący naczezy, Końskowola/ GOREM – WORK		32 zł/godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny – sekretarka, Celejów/ SP PZOL	1	4 950,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w piekarni, Żyrzyn/ GS	1	4 242,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	4 242,00 zł	u
Stolarz, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u
Monter mebli, Klikawa/ ARTBUD	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
21.01.	Bronice	38-latka z gm. Nałęczów	Opel Astra	1,44 promila
23.01.	Huta	54-latek z gm. Wąwolnica	Opel Astra	2,22 promila
3.02.	Puławy, ul. Lubelska	26-latek z Puław	Suzuki Wagon R	1,84 promila
3.02.	Zarzecze	41-latek z gm. Janowiec	Opel Astra	1,44 promila
4.02.	Końskowola	23-latek z gm. Trawniki	Audi	1,46 promila
10.02.	Puławy, ul. Żeromskiego	58-latek z Lublina	Alfa Romeo	1,9 promila
14.02.	Kazimierz Dolny	33-latek z gm. Kazimierz Dolny	Skoda	2,2 promila
15.02.	Góra Puławska	35-latek z Zakopanego	Volvo	1,64 promila

Nowy pomysł puławskiego starostwa. Budżet obywatelski w szkołach

Każda szkoła podległa powiatowi będzie miała do wydania 1 000 zł. O tym, na co, zdecydują uczniowie. W ten sposób władze powiatu chcą uczyć młodzież aktywności społeczno - obywatelskiej.

Uczniowie szkół średnich to osoby na progu dorosłości, przed którymi ważne życiowe decyzje, które dopiero uczą się gospodarowania własnym budżetem, czy decydowania o swoim otoczeniu. Teraz młodzież placówek oświatowych, których organem prowadzącym jest Powiat Puławski, będzie miała kolejną okazję do tego, by uczyć się społeczeństwa obywatelskiego. Będzie to możliwe dzięki konkursowi organizowanemu przez Starostwo Powiatowe w Puławach - „Ty decydujesz. Szkolne budżety obywatelskie Powiatu Puławskiego”.



Podczas spotkania inauguracyjnego nowy projekt starosta Danuta Smaga zachęcała młodzież uczącą się w szkołach podległych Powiatowi Puławskiemu do zgłaszania swoich pomysłów

W minioną środę 10 lutego podczas spotkania w Sali Pompejańskiej puławskiego starostwa innowacyjną akcję zainicjowała starosta Danuta Smaga. W konkursie może wziąć udział każda szkoła podległa starostwu. Społeczność każdej z nich będzie miała do dyspozycji 1 000 zł na dowolny cel, np. na zakup wyposażenia. Mogą to być chociażby dodatkowe ławki na korytarz, z których uczniowie będą korzystać w czasie przerw, czy aparat wykorzystywany na potrzeby szkolnej kroniki. Jak

zaznacza Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, nie mogą to być usługi. Środki na ten cel będą pochodziły z budżetu powiatu. Najpierw młodzież każdej placówki do 21 lutego do 1 marca będzie mogła zgłaszać dowolną liczbę projektów, które można byłoby w ramach tych środków w danej szkole zrealizować. Głosowanie w szkołach ruszy 6 marca i potrwa do 8 marca. Następnie pomysły młodzieży przejdą w fazę realizacji. Wszystko musi zostać wdrożo-

Ważne daty:
od 21 lutego do 1 marca
zgłaszanie projektów
6 - 8 marca
głosowanie w szkołach
marzec - czerwiec
realizacja zwycięskich projektów

ne do końca czerwca. - Dlatego już dzisiaj zachęcam wszystkich mających ciekawe pomysły do tworzenia grup projektowych w ramach Szkolnego Budżetu Obywatelskiego w swojej szkole, a niebawem do zgłaszania tych pomysłów. O wszelkich szczegółach i harmonogramie przebiegu SBO poinformuje was już niebawem Wasz Samorząd Uczniowski - mówiła do młodzieży podczas spotkania starosta Danuta Smaga.

Marta Pietroni

Kobieto! Spędź swoje święto w Mediatece i dowiedz się, jak zadbać o siebie

W programie wydarzenia pod hasłem „Dzień z Pięknymi” prelekcje o zdrowiu kobiet, konsultacje z dietetykiem, psychologiem i koncerty.

8 Marca zbliża się wielkimi krokami. Z okazji święta

kobiet wolontariuszki z fundacji „Damy Radę” zachęcają puławianki do udziału w wydarzeniu dedykowanemu specjalnie płci pięknej. Kontynuując projekt „Piękne Silne Wyjątkowe” przygotowały dla mieszkank naszego miasta kolejną akcję, dzięki której panie mogą zwiększyć swoją świadomość

domość odnośnie tego, dlaczego warto zadbać o siebie i swoje zdrowie. Wydarzenie odbędzie się w puławskiej Mediatece w piątek 8 marca. Wystartuje o godz. 16.00. W programie prelekcja lekarza, psychoonkologa czy koordynatora pakietu onkologicznego. Uczestniczki będą

mogły skorzystać na miejscu z porad dietetyka, psychologa czy kosmetyka. Nie zabraknie akcentu muzycznego. Zaśpiewają Marta Czarnecka i Katarzyna Chodola.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Puławy
Maria Robełek, 80 l.
Puławy, zm. 03.02.
Zbigniew Moranowski, 72 l.
Piotrowice, zm. 04.02.
Grzegorz Zadura, 80 l.
Nałęczów, zm. 4.02.
Sławomir Chabros, 59 l.
Kurów, zm. 06.02.
Eugeniusz Śmich, 88 l.
Puławy, zm. 7.02.
Waldemar Czarny, 69 l.
Puławy, zm. 8.02.

Jan Goch, 74 l.
Janowiec, zm. 8.02.
Józef Drozd, 81 l.
Markuszów, zm. 9.02.
Agnieszka Wrona, 54 l.
Tomaszów, zm. 9.02.
Stanisław Jabłoński, 83 l.
Piotrowice, zm. 9.02.
Stanisława Grzegorzak, 89 l.
Żyrzyn, 10.02.
Jolanta Samorek, 52 l.
Puławy, zm. 11.02.
Stanisław Kowalik, 75 l.
Puławy, zm. 12.02.

Stanisława Madejska, 99 l.
Gołęb, zm. 12.02.
Piotr Chański, 56 l.
Osiny, zm. 12.02.
Janina Struska, 96 l.
Markuszów, zm. 14.02.
Anna Kłys, 83 l.
Gołęb, zm. 15.02.
Zakład Pogrzebowy ACHERON I
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721
Poniatowa
Józef Kołodziejczyk, 73 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 09.02.

Krystyna Żywicka, 75 l.
Poniatowa, zm.10.02.
Teresa Witczak, 76 l.
Poniatowa zm. 11.02.
Stanisław Bałaszek, 75 l.
Poniatowa, zm.14.02.
Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49
Opole Lubelskie
Grzegorz Lasota, 34 l.
Kraków, zm. 07.02.

Janusz Czaja, 60 l.
Wilków, zm. 09.02.
Krzysztof Frydecki, 59 l.
Opole Lubelskie, zm. 09.02.
Zofia Wicha, 71 l.
Niezdów, zm. 15.02.
Zbigniew Kalinowski, 77 l.
Łopoczn, zm. 15.02.
PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605
Michalina Stangierska, 76 l.
Karczmiska, zm. 10.02.

Henryk Kosik, 89 l.
Kluczkowice, zm. 10.02.
Danuta Kurek, 84 l.
Wrzelowiec, zm. 12.02.
Celina Włodek, 92 l.
Kraczewice Prywatne, zm. 14.02.
Genowefa Wesołowska, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 14.02.
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Warto pamiętać o ich zakładaniu

Zachęcali mieszkańców do noszenia odbłasków

Wręczali je każdemu, kogo spotykali. Policjanci i samorządowcy na ulicach Puław przypominali o bezpieczeństwie na drodze w ramach akcji „Bezpieczne Lubelskie”, której organizatorem był Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Lublinie.

Odblaski musimy nosić obowiązkowo po zmroku, kiedy poruszamy się poza terenem zabudowanym i na obszarze nieoświetlonym. Dzięki temu jesteśmy lepiej widoczni na drodze, a przez to bardziej bezpieczni. Niestety wiele osób o tym zapomina, narażając swoje zdrowie, a nawet życie. Dlatego wciąż potrzebne są akcje, które przypominają o tym, jak ważne jest noszenie elementów odbłaskowych przez pieszych i rowerzystów. W ubiegłym tygodniu w Puławach pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Puławach oraz Komendy Powiatowej Policji rozdali blisko 3000 odbłasków. Chętnych do ich wzięcia nie brakowało. Dwie grupy wyposażone w odbłaskowe gadżety



Organizatorem przedsięwzięcia był Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Lublinie. Do akcji włączyli się także pracownicy Starostwa Powiatowego w Puławach, którzy na czele ze starostą Danutą Smagą rozdawali odbłaski

dla przechodniów można było spotkać przed Galerią Zieloną oraz na Placu Chopina. Do dbania o bezpieczeństwo zachęcała m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga, rzecznik prasowy KPP w Puławach kom. Ewa Rejn-Kozak czy radny powiatowy Mariusz Wicik. - Akcja jest skierowana do uczestników ruchu drogowego, którzy są niechronieni. Każda osoba, która bierze udział w ruchu drogowym musi o tym wiedzieć, że oprócz uprawnień są też prawa i obowiązki. Dbajmy nawzajem o własne bezpieczeństwo. Kiedy pieszy zbliża do przejścia musi zachować szczególną ostrożność. Korzystając z tego, że zbliżają się Walentynki oraz 10-lecie istnienia



Marcin Turowski,
kierownik Wydziału Egzaminowania WORD w Lublinie

Akcja jest skierowana do uczestników ruchu drogowego, którzy są niechronieni. Każda osoba, która bierze udział w ruchu drogowym musi o tym wiedzieć, że oprócz uprawnień są też prawa i obowiązki. Warto mieć odrobinę tego odbłasku, który uratuje życie.

Ośrodka Doskonalenia Techniki Jazdy w Lublinie, promujemy bezpieczeństwo z całą siłą i werwą. W okresie zimowym uczestnicy ruchu drogowego są najmniej widoczni. Warto mieć odrobinę tego odbłasku, który uratuje życie. Chcemy promować bezpieczeństwo - mówi Marcin Turowski, kierownik Wydziału Egzaminowania



Odblaski były rozdawane w kilku miejscach Puław m.in. na Placu Chopina. Jak się okazuje organizatorzy przygotowali ich około 3000



Stefan Semenik i Katarzyna Przybylska
- Takie akcje są potrzebne. Na niektórych ulicach w Puławach jest słabe oświetlenie m.in. na ul. Słowackiego. Co z tego, że jest oznakowane przejście dla pieszych, jak tak tych pieszych nie widać, zwłaszcza, że wszyscy w zimie chodzą w ciemnych ubraniach, więc dla kierowców są niewidoczni. Często widzę, że rowerzyści, którzy jeżdżą na Azoty korzystają z kamizelek odbłaskowych, a np. ludzie spacerujący z kijkami niekoniecznie. Uważam, że mogliby pomyśleć o swojej ochronie - mówi pani Katarzyna - Zarówno my, jak i nasze dzieci korzystam z odbłasków. Choć jeżdżę samochodem, to moim zdaniem warto promować takie przedsięwzięcia, ponieważ piesi mogą się czuć bezpiecznie - dodaje pan Stefan

WORD w Lublinie i przyznaje, że zainteresowanie akcją wśród mieszkańców i przechodniów jest duże. Akcja odbywała się nie tylko w Puławach, ale i również w Lublinie, Kraśniku czy Bychawie.

Dominik Kęsik

Wskocz do basenu i zadbaj o zdrowie

W Puławach niebawem ruszają darmowe zajęcia z aquafitnessu. Wystarczy się zapisać.

Bezpłatne zajęcia są finansowane przez miasto w ramach Budżetu Obywatelskiego. Już kolejny raz projekt puławian zyskał aprobatę mieszkańców i odpowiednią liczbę głosów. Aquafitness to ćwiczenia w płytkiej wodzie, prowadzone przez wykwalifikowanego trenera. Tego rodzaju aktywność pomaga nie tylko zgubić zbędne kilogramy i poprawić samopoczucie, pozwala również wzmocnić stawy i mięśnie całego ciała. Zajęcia będą odbywać się na krytej pływalni przy ul. Partyzantów 11. Aby wziąć w nich udział wystarczy się zapisać, dzwoniąc pod numer: 885 620 820. Zapisy ruszają w poniedziałek 19 lutego od godz. 10.00.

Kiedy zajęcia z aquafitnessu?	
wtorek:	10.00-10.45; 11.00-11.45; 12.00-12.45
sobota:	12.00-12.45; 13.00-13.45
niedziela:	12.00-12.45

Marta Pietróń

Nauczyciele z „Piątki” podwyższają swoje komeptencje

ZSO nr 2 im. F.D.Kniaźnina po raz kolejny wziął udział w szkoleniach w ramach programu ERASMUS+, które zostały przeprowadzone we Francji i na Malcie.

„Piątka” bierze udział w projektach międzynarodowych od 2008 roku. Przez 16 lat młodzież wraz z nauczycielami odwiedziła kilka europejskich państw m.in. Austrię, Czechy, Węgry, Hiszpanię czy Wielką Brytanię. W 2018 r. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach dostał Krajową Odznakę Jakości eTwinning w ramach programu Erasmus+/eTwinning, która jest uznaniem dla wyjątkowej pracy i zaangażowania nauczycieli prowadzących projekt. Tym razem dwie nauczycielki z ZSO nr 2 Anna Hentel oraz Emilia Piaseczna kilka tygodni temu wzięły udział w szkoleniach pt. „21 Century Skills - Gamification, STEAM, Flipped



Nauczyciele po ukończonych warsztatach otrzymali dyplomy. Wśród nich były Anna Hentel oraz Emilia Piaseczna

and Coaching” oraz „Including sustainability education in everyday classes with PBL”, które odbyły się we Francji oraz na Malcie. Jak informuje dyrektor „Piątki” Anna Nowosadzka celem uczestnictwa

w projekcie była poprawa jakości nauczania poprzez doskonalenie zawodowe i zwiększenie autonomii nauczycieli. Dodatkowo w placówce powstała Akademia Rozwoju Kompetencji Nauczycieli,

w ramach której została stworzona baza materiałów na zajęcia lekcyjne, gdzie będą wykorzystane nowoczesne metody oraz narzędzia.

Dominik Kęsik

Trzech kandydatów na dyrektora I LO w Puławach

Termin składania aplikacji minął na początku lutego. Pod koniec miesiąca rozmowy z zainteresowanymi objęciem funkcji.

W związku z kończą się kadencją obecnego dyrektora I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło konkurs na nowego szefa placówki. Idealny kandydat musiał spełnić szereg wymagań: mieć odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe oraz musi cieszyć się nieposzlakowaną opinią. Zainteresowani objęciem funkcji musieli również przygotować własną koncepcję funkcjonowania szkoły na najbliższe 5 lat. W wyznaczonym czasie - do 9 lutego - wpły-



O reelekcję ubiega się m. in. Marek Chrzanowski, który aktualnie kieruje szkołą

nęły 3 kandydatury. Wiadomo, że o reelekcję będzie starał się kierujący aktualnie szkołą Marek Chrzanowski. Nazwisk pozostałych kandydatów starostwo nie ujawnia. Rozmowy z komisją konkursową zaplanowano na środę 28 lutego.

Marta Pietróń

Puławy: Prezydencie, dlaczego nie masz zastępcy?

O to Pawła Maja w interpelacji zapytała była radna Ewa Wójcik. Jej zdaniem to utrudnia nadzór nad miastem. - Potencjalni kandydaci nie są zainteresowani - tłumaczy wóldarz Puław.

W cztery lata trzech zastępców

Piastujący od 2018 r. fotel prezydenta Puław Paweł Maj, już w kampanii wyborczej zapowiadał zmniejszenie liczby zastępców prezydenta z ówczesnych dwóch do jednego. Sam od początku kadencji miał trzech. Najpierw funkcję tę pełnił Tadeusz Kocoń, który wcześniej był jednym z wiceprezydentów Janusza Grobla. Jego zadaniem było przede wszystkim zapozna-

nie nowego wóldarza z urzędem. Wspierał Pawła Maja krótko, za ledwie kilka miesięcy, bo z końcem lutego 2019 r. przeszedł na emeryturę. Potem w porozumieniu z mającym większość w radzie miasta Prawem i Sprawiedliwością powołał na to stanowisko Pawła Szablowskiego. Współpraca między nimi trwała 1,5 roku. Pod koniec sierpnia 2020 r. prezydent Maj odwołał go z funkcji. Nie ukrywał, że jego decyzja była związana z przebiegiem sesji, podczas której radni PiS zagłosowali przeciw udzieleniu mu wotum zaufania. W połowie października na swoją zastępczynię powołał klubową radną Beatę Kozik. Stanowisko piaskowała do 10 stycznia ubiegłego roku. Prezydent swoją decyzję tłumaczył zrealizowaniem przez Kozik celów, dla których została powołana na stanowisko. Od tego czasu minął już rok, a Paweł Maj nowego zastępcy nie powołał. Py-

tany przez nas w ubiegłym roku tłumaczył, że bierze pod uwagę nawet dokończenie kadencji bez powoływania zastępcy.

Radna: Dlaczego nie ma wiceprezydenta?

Sprawę wakatu na tym stanowisku w swojej interpelacji poruszyła radna Ewa Wójcik, wieloletnia zastępczyni poprzednika Pawła Maja. - Proszę podać powody, dla których narusza pan prawo nakładające na prezydenta obowiązek powołania zastępcy - apeluje w piśmie Ewa Wójcik i dodaje: - Sytuacja taka obok nie-
respektowania przepisu prawa utrudnia nadzór nad wszystkimi przynależnymi Gminie Miasto Puławy dziedzinami życia miasta i prowadzi do trudności w realizacji zadań i dezorganizuje pracę instytucji.

Prezydent: Kto rzuci wszystko?

W odpowiedzi na pismo radnej Paweł Maj wyjaśnia, że znalezienie odpowiedniej osoby na stanowisko zastępcy nie jest wcale łatwe. - Od marca 2023 r. podejmuję próby znalezienia właściwej osoby na stanowisko Wiceprezydenta Miasta Puławy. Z powodu krótkiego czasu, który pozostał do końca kadencji, konieczności rezygnacji z dotychczasowej pracy czy też zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, potencjalni kandydaci nie są tym zainteresowani - mówi wprost prezydent Maj i zapewnia jednocześnie, że mimo to praca miejskich instytucji i nadzór nad ich zadaniami przebiegają prawidłowo.

Marta Pietroni



W. Wójcik, radna i była wiceprezydent Puław

Proszę podać powody, dla których narusza pan prawo nakładające na prezydenta obowiązek powołania zastępcy

Z powodu krótkiego czasu, który pozostał do końca kadencji, konieczności rezygnacji z dotychczasowej pracy czy też zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej, potencjalni kandydaci nie są tym zainteresowani



Paweł Maj, prezydent Puław

Puławski instytut ma nowego dyrektora

Od 15 lutego Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach kieruje prof. Mariusz Matyka. Do tej pory był wicedyrektorem placówki ds. naukowych.

Prof. Matyka przejął pałeczkę po wieloletnim dyrektorskim IUNG Prof. dr. hab. Wiesławie Oleszku. Razem z nim decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, któremu bezpośrednio podlega Instytut, ze stanowiska odeszła wicedyrektor ds. naukowych w zakresie badań nad produkcją roślinną prof. dr. hab. Teresa Doroszevska. Obydwójce wracają do pracy naukowej do swoich macierzystych zakładów - Biochemii i Jakości Plonów oraz Hodowli i Biotechnologii Roślin.



Nominację nowemu dyrektorowi prof. Mariuszowi Matyce (z prawej) wręczył Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesław Siekierski

Nowy dyrektor ma 45 lat. Pochodzi z powiatu opolskiego. Tam ukończył Szkołę Podstawową w Chruslinie (gm. Józefów nad Wisłą), a następnie naukę kontynuował w Technikum Ogrodniczym w Zespole Szkół Rolniczych im. Ireny

Kosmowskiej w Kluczkowicach. W 2003 r. ukończył studia na ówczesnej Akademii Rolniczej w Lublinie, zdobywając tytuł magistra inżyniera ogrodnictwa.

Z IUNG-iem jest związany od 2004 r., kiedy po zagranicz-

nym stażu, rozpoczął studia doktoranckie w Zakładzie Systemów i Ekonomiki Produkcji Roślinnej. Tam w 2007 r. zdobył tytuł doktora nauk rolniczych w dziedzinie agronomii. Habiłoitoował się w 2013. r. W latach 2014-2020 pełnił funkcję kierownika Zakładu Systemów i Ekonomiki Produkcji Roślinnej w IUNG-PIB.

W czerwcu 2019 r. za całokształt pracy naukowej prezydent Andrzej Duda nadał mu tytuł profesora nauk rolniczych. W październiku tego samego roku Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołał go na wicedyrektora Instytutu ds. naukowych w zakresie badań środowiskowych.

Prof. Mariusz Matyka jest aktywnym członkiem kilku rad i towarzystw naukowych, organizacji branżowych czy zespołów eksperckich.

Marta Pietroni

Wybory coraz bliżej. Komitety już po rejestracji

W sumie 37 lokalnych komitetów wyborczych zarejestrowało się na terenie powiatu puławskiego przez wyborami samorządowymi. Będą wystawiać kandydatów na wójtów i burmistrzów oraz na radnych.

Wybory samorządowe powinny odbyć się już jesienią ubiegłego roku, jednak z uwagi na to, że zbiegały się w czasie z wyborami parlamentarnymi i komitety musiałyby prowadzić jednocześnie dwie kampanie wyborcze, zostały przesunięte na wiosnę tego roku. Jednocześnie wydłużyło to o kilka miesięcy kadencję obecnych samorządowców.

Jak już informowaliśmy wszyscy aktualni wóldarze w powiecie będą ubiegać się o reelekcję. Wyjątek stanowi jedynie wieloletni wójt gminy Końskowola. Stanisław Gołębiowski zapowiedział, że nie będzie startował na wójt. Powoli klarują się już kandydaci do poszczególnych funkcji. Z informacji udostępnionych

przez Krajowe Biuro Wyborcze w Lublinie wynika, że do poniedziałku 12 lutego na terenie powiatu puławskiego zarejestrowano 37 lokalnych komitetów wyborczych. Trzeba dodatkowo pamiętać, że oprócz nich kandydatów będą wystawiać ogólnopolskie komitety wyborcze - PiS, KO, PSL, Polska 2050 itp. Największa bitwa szykuje się o prezydenturę w Puławach. Tu o najważniejszy urząd w mieście zmierzy się aż 6 kandydatów. Obecnemu wóldarzowi Pawłowi Majowi szyki będą chciały popsuć dwie byłe wiceprezydent - Ewa Wójcik i Beata Kozik. PiS postawił na młodych i na kandydata na prezydenta Puław desygnował radnego powiatowego Mariusza Wicika. Z nimi zmierzy się Sławomir Sereżyn (radny miejski, Polska 2050) i Grzegorz Nowosadzki (KO).

* W tabeli prezentujemy komitety zarejestrowane po 9 lutym do 12 lutego. Zarejestrowane wcześniej publikowaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika.

Marta Pietroni

Nazwa komitetu	Pełnomocnik wyborczy	Siedziba/Zasięg
KWW Wspólnie dla Ziemi Puławskiej	Monika Magdalena Samcik	Kajetanów/woj. lubelskie
KWW Pawła Sadurskiego	Marta Zofia Sadurska	Młynki/gm. Końskowola
KWW Służąc z uśmiechem	Bogusław Jacek Bernat	Góra Puławska/gm. Puławy
KWW Działamy nie gadamy	Anna Katarzyna Korpys	Kowala/gm. Puławy
KWW Kazimierz 2024	Małgorzata Szmit-banaszek	Kazimierz Dolny/gm. Kazimierz Dolny

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK - PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Dlaczego doszło do śmierci 13-latka w Bochotnicy?

To starają się wyjaśnić śledczy. Prokuratura ma już do dyspozycji szczegółowe wyniki sekcji zwłok chłopca.

Tragedia na placu zabaw

Do zdarzenia, o którym informowały media w całej Polsce, doszło pod koniec sierpnia na terenie Szkoły Podstawowej w Bochotnicy pod Kazimierzem Dolnym. 13-latek pochodził z Puław, a wakacje spędzał na działce rodziców w tej podpuławskiej miejscowości. Tego dnia wraz z kolegami grał w piłkę na szkolnym boisku. Jak ustalili śledczy, w pewnej chwili miał przerwać grę i się oddalić. Niebawem w Bochotnicy zawyły syreny. Zjawiała się policja, pogotowie, straż pożarna. Wkrótce okazało się, że mieszkanka miejscowości, któ-



Chłopiec został znaleziony nieprzytomny na tym placu przy szkole. Na ciele nie miał żadnych śladów wskazujących na prawdopodobną przyczynę śmierci. Mimo podjętej reanimacji jego życia nie udało się uratować

ra przyszła z wnukami na plac zabaw sąsiadujący z boiskiem, znalazła tam nieprzytomnego nastolatka. To ona wezwała pomoc. Najpierw reanimowała go żięć kobiety, strażak. Potem ratownicy z karetki pogotowia. Na miejsce wezwano nawet załogę Lotniczego Pogotowia

Ratunkowego. Niestety chłopca nie udało się uratować.

Kluczowe wyniki sekcji

Sprawą zajęła się puławska prokuratura, która pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszczęła śledztwo

w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci. Decyzją prokuratora ciało 13-latka zostało przewiezione na sekcję. Jednak jej wstępne wyniki nie pozwoliły na ustalenie przyczyny śmierci chłopca. Na jego ciele nie ujawniono też urazów, które mogłyby wskazywać na udział osób trzecich lub przyczynić się do jego śmierci. Konieczne było zatem przeprowadzenie dodatkowych badań, które powinny wyjaśnić przyczynę śmierci chłopca. Ta ich wyniki śledczym przyszło poczekać aż kilka miesięcy, do połowy lutego.

Do prokuratury wpłynęła końcowa opinia toksykologiczna. Aktualnie jest poddawana analizie i zostanie podjęta decyzja o zakończeniu postępowania - tłumaczy krótko Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Marta Pietroni

Pijany i z zakazem prowadzenia spowodował kolizję. Potem zaparkował i poszedł do domu

W niedzielę, 11 lutego w nocy w miejscowości Dratów (gmina Lu-dwin) kierowca spowodował kolizję.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że z jednej z posesji wyjechał kierujący peugotem. Mężczyzna, cofając autem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do kolizji z kierującą również peugotem. Następnie odjechał, zaparkował pojazd na posesji i poszedł do domu - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

- Policjanci pod wskazanym adresem zastali 36-latkę. Kiedy sprawdzili stan jego trzeźwości, okazało się, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto, po sprawdzeniu w policyjnych bazach, wyszło na jaw, że ma orzeczoną przez sąd zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, będąc już wcześniej skazanym za to samo przestępstwo oraz niestosowanie się do orzeczonych środków karnych. Nie uniknie również odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niecko

Puławy: Potrącenie na Lubelskiej. Jedna osoba w szpitalu

Starszy mężczyzna trafił do szpitala po potrąceniu przez samochód osobowy.

Do zdarzenia doszło dziś przed godz. 12 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Norwida. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 61-letnia mieszkanka Puław, jadąc volkswagenem polo w ul. Lubelską, nie zachowała ostrożności i potrąciła rowerzystę. Mężczyzna poruszał się po

ścieżce rowerowej i przekraczał ulicę w wyznaczonym miejscu. Jak tłumaczyła się kierująca osobówką, oślepiło ją słońce, wskutek czego nie zauważyła rowerzysty. 79-latek z Puław z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Policja prowadzi czynności w kierunku wypadku drogowego. To, jakie konsekwencje poniesie kobieta, zależy od obrażeń poszkodowanego rowerzysty.

Marta Pietroni

Ruszyły zapisy na Ekstremalną Drogę Krzyżową

Wyruszy z Lublina 8 marca. Uczestnicy mają do wyboru 9 tras.

To już 10. edycja Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w naszym województwie. W ubiegłym tygodniu ruszyły zapisy. Zainteresowani tą formą modlitwy mają do wyboru 9 tras o różnej długości. Wszystkie rozpoczynają się przed Archikatedrą Lubelską.

Trzy z nich prowadzi po terenie Lublina, dwie ze stolicy województwa do Lubartowa, a aż cztery do Wąwolnicy i tamtejszego Sanktuarium Matki Bożej Kębskiej. Trasy liczą od 30 do 50 km długości. Zapisy są prowadzone za pośrednictwem strony internetowej www.edk.lublin.pl. Tam można także znaleźć więcej szczegółów.

Marta Pietroni

Trasa	Skąd - dokąd	Długość
Żółta św. Jana Pawła II	Lublin - Wąwolnica	43 km
Czerwona bł. Stefana Wyszyńskiego	Lublin - Wąwolnica	46 km
Fioletowa bł. Władysława Górska	Lublin - Wąwolnica	41 km
Niebieska św. Faustyny Kowalskiej	Lublin - Lublin	30 km
Czarna bł. Piotra Jerzego Frassatego	Lublin - Wąwolnica	50 km
Brązowa bł. Józefa Mazurka	Lublin - Lubartów	40 km
Zielona Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego	Lublin - Lubartów	42 km
Pomarańczowa bł. Karoliny Kózkówny	Lublin - Lubartów	34 km
Żółto-niebieska św. Jakuba Apostoła Starszego	Lublin - Lublin	44

Puławy: Połasił się na koło do ciężarówki

Zarzut przywłaszczenia koła do samochodu ciężarowego usłyszał 52-letni obywatel Ukrainy. Stanie przed sądem.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu niedaleko zakładów azotowych. Kierowca ciężarowej scianii zostawił na parkingu koło zapasowe od swojego pojazdu w monitorowanym miejscu. Jednak, gdy po jakimś czasie wrócił po nie, koła już tam nie było.

- Wezwani na miejsce policjanci ustalili, że koło zabrał kierowca samochodu ciężarowe-



Obywatel Ukrainy nie spodziewał się, że wszystko nagrała kamera. Za przywłaszczenie wartego 1500 zł koła stanie przed sądem

go marki MAN i wjechał z nim na teren zakładów. Gdy opuścił zakłady, policjanci ujawnili koło na naczepie MAN-a. 52-latek był bardzo zaskoczony, nie przypuszczał, że teren jest monitorowany. Trafił do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna usłyszał zarzut przywłaszczenia koła zapasowego o wartości 1500 zł. Przyznał się do winy i wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Grozi mu do 3 lat więzienia.

Marta Pietroni

17-latek aresztowany za narkotyki

Ze znalezionych u niego środków odurzających i substancji psychotropowych można byłoby przygotować ponad 500 działek dilerkich. Usłyszał w sumie 12 zarzutów.

Nastolatek wpadł w minioną niedzielę, 11 lutego. Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy podejrzewając go o posiadanie niedozwolonych substancji, przeszukali jego mieszkanie.

- Znaleźli kilkadziesiąt woreczków z suszem oraz białym proszkiem. Badania wykazały,



Nastolatek nie dość, że posiadał narkotyki, to jeszcze sprzedawał je nieletnim ze zabezpieczony susz to marihuana. Z kolei proszek trafił do badań w laboratorium kryminalistycznym - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Ksiądz nie poświęcił, dzieci zostały w domach. Żłobek okazał się wielką klapą

POWIAT OPOLSKI: W Józefowie nad Wisłą miał powstać pierwszy w historii gminy żłobek. Miał, ale nie powstał. Choć wszystko było dopięte niemal na ostatni guzik.

Żłobek „Ambasada Dzieciątka” uruchomiony miał zostać 1 lutego. Ale zamiast hucznego otwarcia - wyszła wielka klapa.

„Pocałowali klamkę”

Tworzenia Żłobka w Józefowie nad Wisłą podjęło się Stowarzyszenie „Polska Wieś” z siedzibą w Głusku Dużym. Na ten cel organizacja dostała dofinansowanie z rządowego programu Maluch +. Powstać miało 16 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Jego otwarcie było wielokrotnie przekładane. Władze naszej gminy umywały ręce, tłumacząc, że oni tylko wynajmują lokal, a Stowarzyszenie „Polska Wieś” - wynajmujące lokal i zakładające żłobek - wykazuje się totalną nieodpowiedzialnością i niekompetencją - mówili w rozmowie z nami zdenerwowani rodzice, którzy informację o odwołaniu otwarcia placówki otrzymali już po fakcie.

Rodzice, zgodnie z wcześniejszymi informacjami, pojawili się z dziećmi 1 lutego na miejscu, czyli w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Bo w tej placówce miał działać żłobek.

Były też panie opiekunki, a nawet ksiądz, który miał poświęcić nowo otwieraną placówkę opiekuńczo-wychowawczą.

Niestety placówka nie przyjęła dzieci pod opiekę. Polityka okazała

Rodzice: W imieniu rodziców dzieci, które miały uczęszczać do Żłobka „Ambasada Dzieciątka” w Józefowie nad Wisłą wyrażamy swoje niezadowolenie z powodu braku jakiegokolwiek szacunku. Żłobek miał ruszyć od 1 lutego 2024 r., umowy podpisane, a żłobka jak nie było, tak nie ma. Rodzice się zbrali, ksiądz gotów do poświęcenia, a dyrektorów placówki i władz gminy brak. To jest kompletny brak szacunku dla dzieci i ich rodziców!

Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wieś”: Jeszcze będziemy negocjować i wyjaśniać wszystkie wątpliwości i krzywdę, jaką wyrządziły Stowarzyszeniu osoby, które mają usta pełne frazesów. Dajemy władzy ostatnią szansę na polubowne załatwienie sprawy.

się ważniejsza od tworzenia miejsc dla dzieci - przekazał jeden z założycieli żłobka, Bartosz Magryta. Ale informacja pojawiła się dopiero w czasie, kiedy żłobek miał zostać oficjalnie otwarty.

Rodziców bulwersuje również fakt, że panowie ze Stowarzyszenia - czyli Bartosz Magryta i Łukasz Kramek - pobrali już pierwsze opłaty wpisowe. Średni koszt opłaty miesięcznej przez sześć pierwszych lat wynosić miał ok. 400 zł.

A miało być tak pięknie...

Jeszcze w maju ubiegłego roku nic nie wskazywało na to, że przedsięwzięcie się nie powiedzie. Stowarzyszenie „Polska Wieś” podczas Święta Sadów w Józefowie nad Wisłą zaprezentowało powstający żłobek i dziękowało władzom gminy Józefów nad Wisłą za współpracę przy tej inicjatywie.

- Chciałem zapowiedzieć tworzenie żłobka (...), który powstanie w Józefowie nad Wisłą jako pierwsza placówka, instytucja opieki

nad dziećmi w wieku do lat trzech - mówił ze sceny podczas imprezy Bartosz Magryta, jeden z twórców placówki, który wcześniej kierować miał podobnymi przedsięwzięciami, ale w województwie kujawsko-pomorskim.

Cieszyli się wszyscy - sami pomysłodawcy, którym udało się pozyskać dofinansowanie na otwarcie pierwszej takiej placówki, ale i rodzice maluchów, dla których była to szansa powrotu do pracy. Żłobek wstępnie ruszyć miał 1 września ubr. Ale nie ruszył. Daty otwarcia kilka razy ulegały zmianie, aż ostatecznie ustalono, że nastąpi to 1 lutego bieżącego roku.

Stowarzyszenie „Polska Wieś” podobną placówkę uruchomić miało również w Poniatojewie.

Dyrektorzy: To sprawy polityczne

Po fiaszku związanym z otwarciem placówki, jej założyciele przesłali rodzicom oficjalne pismo z wyjaśnieniami. Winą za klapę

Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą:

Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że „umywały ręce” - zaraz po otrzymaniu wiadomości, że 1 lutego nie dojdzie do otwarcia żłobka, spotkałem się z rodzicami, wyjaśniając, jak wygląda sprawa z perspektywy gminy Józefów nad Wisłą. Dodatkowo ze strony gminy rodzice otrzymali pomoc prawną, jesteśmy w ciągłym kontakcie z rodzicami, ponieważ sytuacja, w której się znaleźli, nigdy nie powinna mieć miejsca. Z całą determinacją dołożymy wszelkich starań, aby rozwiązać tę sytuację. Uważam za swój obowiązek sprawę doprowadzić do końca, a swoją drogą, doprowadzić też do utworzenia żłobka w Józefowie nad Wisłą.

obarczają władze miasta Józefów nad Wisłą.

- Działając w imieniu Stowarzyszenia „Polska Wieś” (...), w związku z planowanym uruchomieniem miejsca opieki nad dziećmi do lat trzech w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą z dniem 1 lutego 2024 r. (...), z przykrością wskazujemy, iż z przyczyn od nas niezależnych przedmiotowe miejsce nie zostanie uruchomione w planowanym terminie - informuje Stowarzyszenie. - Zaistniała sytuacja podyktowana jest działaniami samorządu miasta Józefów nad Wisłą nakierowanymi przeciwko inwestycji, która miała być realizowana z programu Maluch + 2022 - 2029 - dodają, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich starań, by jednak projekt został zrealizowany, ale w późniejszym terminie...

Stowarzyszenie prosiło rodziców o cierpliwość, a zaliczki miały zostać zwrócone na ich konta bankowe. Łukasz Kramek i Bartosz Magryta poinformowali też o kwocie,

jaką włożyli w remont żłobkowych pomieszczeń, było to 200 tys. zł.

- To jest niedopuszczalne, żeby polityka miała wpływ na dzieci. Wierzymy mocno, że politycy z samorządu gminy Józefów oraz wojewoda zrozumieją, że dzieci to jest skarb narodu i przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny - piszą.

Rodzice nie mają już nadziei

- Cały czas czekamy na zwrot zaliczek, bo już nie liczymy, że ten żłobek będzie funkcjonował - mówiła nam w minioną niedzielę (18 lutego) wieczorem jedna z mam.

Jak wynika z informacji przekazanych przez prezesa Stowarzyszenia „Polska Wieś” oraz przez Iwonę Kaletę-Kalbarczyk, radcę prawnego zajmującego się sprawą, zwrot pobranych od rodziców kwot został zlecony do realizacji i na kontaktach powinien pojawić się najpóźniej w poniedziałek, 19 lutego.

Co na to samorząd gminny?

Lokal dla żłobka znalazła gmina Józefów nad Wisłą. Umowa najmu została podpisana, prace budowlane zaplanowane - miały rozpocząć się w wakacje, żeby nie kolidowały z zajęciami szkolnymi.

- Prace niestety nie ruszyły w terminie. Pojawił się problem w kontaktach z przedstawicielami Stowarzyszenia. Przełożono termin otwarcia placówki. Pomimo niepokojących sygnałów, pojawiających się zaległości z opłatą czynszową na rzecz ZSO, nie doszło do rozwiązania umowy - mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Po piśmie, jakie Stowarzyszenie skierowało do rodziców, Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą wy-

stosował własne, chcąc odnieść się do „nieprawdziwych i krzywdzących zarzutów kierowanych wobec gminy”.

Włodarze gminy mówią o desperackiej próbie poszukiwania winnego i wzywają Stowarzyszenie do zaniechania dalszego naruszania dóbr gminy oraz przeprosin.

- Zastanawia mnie: co to za sprawy polityczne? Rolą samorządu jest zaspokajanie potrzeby jego mieszkańców, a nie uprawianie polityki kosztem naszych najmłodszych mieszkańców! Nie jest żadną tajemnicą, że polityczne zaangażowanie cały czas przyświeca niektórym członkom Stowarzyszenia. Nie jest żadną tajemnicą również konflikt pomiędzy nimi. Może tutaj należy szukać przyczyny? - mówi Adam Rędzia.

Jednocześnie zapewnia, że żadna kadra nie została zatrudniona, a właśnie od pań, które w placówce miały pracować, dowiedział się, że nie zostanie ona utworzona. Nie otrzymał także informacji o spotkaniu z członkami Stowarzyszenia, a tym bardziej wyjaśnieniu dotyczących problemów z otwarciem placówki.

- Wobec tak nieprofesjonalnego zachowania, nie widzę szans na dalszą współpracę ze Stowarzyszeniem. Stowarzyszenie, okazuje się, nie jest dla nas wiarygodnym partnerem do współpracy. Obecnie podjęliśmy rozmowy, aby w możliwie jak najkrótszym terminie otworzyć taką placówkę. Być może będzie ona prowadzona przez osobę fizyczną lub docelowo będzie to placówka prowadzona przez gminę Józefów nad Wisłą - przynajmniej zastępca burmistrza.

Agnieszka Gołębiowska

Zatankowali i nie zapłacili

Opole Lubelskie: Poszukiwany jest mężczyzna, który 4 lutego 5 minut po północy zatankował swoje auto benzyną i - nie płacąc - odjechał wraz z kierowcą. Nagrała ich kamera. Ktoś rozpoznaje poszukiwanych?

4 lutego b.r. około godz. 00.05 na stację paliw Orlen przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim podjechało BMW serii 3 (starszego typu). Samochód wyposażony jest w charakterystyczne felgi, jest też delikatnie stuningowany.

Z auta wysiadł pasażer - młody mężczyzna, około 22-



Opolska policja poszukuje dwóch mężczyzn. Kto ich rozpoznaje, proszony jest o kontakt pod nr tel. 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość

30 lat. Ubrany był w czarną kurtkę, niebieskie spodnie

i czarne buty, a na głowę założył czarną czapkę z dasz-

kiem. Młodzieniec zatankował BMW benzyną, wziął ze

stacji płyn Petrygo - łącznie za prawie 400 zł, po czym od-

jechał wraz ze swoim kolegą, który siedział za kierownicą. Zapłacić „zapomnieli”...

Poczynania obu mężczyzn nagrane zostały przez kamerę umieszczoną na stacji Orlen.

- Osoby, które rozpoznają osobę na zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Pijany jechał kradzionym autem. Policyjny pościg za 42-latkim

Był pijany, nie posiadał prawa jazdy i jakby tego było mało nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mieszkaniec gminy Opolo Lubelskie ma teraz kłopotów co nie miara.

W sobotę (10 lutego) policjanci z opolskiej drogówki urządzili pościg za kierowcą peugeota. Mężczyzna w Zosinie nie zatrzymał się do kontroli drogowej. - Na widok policyjnego radiowozu zaczął przyspieszać. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca zlekceważył je i zaczął uciekać – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Na polnej drodze 42-letni kierowca peugeota wpadł w poślizg i wylądował w rowie. Rozpoczął się pościg za peugeotem. 42-latek przejechał kilka kilometrów. W pewnym momencie zaczął zjechać na pol-

ną drogę. Wpadł tam w poślizg i wylądował w rowie. Ponieważ nie mógł wyjechać, zostawił samochód i zaczął biec przed siebie. Daleko jednak nie uciekł. Policjanci wykazali się znakomitą kondycją fizyczną. Dogonili uciekiniera. Gdy 42-latek dmuchnął im w alkomat urządzenie wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. - Okazało się też, że mężczyzna ten nie posiadał uprawnień do kierowania. Ponadto po sprawdzeniu peugeota w systemie okazało się, że jest kradziony – dodaje rzeczniczka policji. Teraz mieszkańcy gminy Opolo Lubelskie grozi do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Uwaga kierowcy! Rolnicy zablokują kolejne drogi

REGION: W najbliższy wtorek (20 lutego) rolnicy zablokują drogi. W województwie lubelskim zgłoszonych jest już 26 miejsc blokadowych w tym na odcinakach dróg ekspresowych, krajowych i wojewódzkich. W związku z tym mogą wystąpić utrudnienia w przemieszczaniu się.

- Powiat lubelski**
20-27.02 10:00-16:00
Strzeszkowice Duże, droga S19 w kierunku Lublina – blokada drogi.
Strzeszkowice Duże (KMP Lublin) droga serwisowa po stronie wschodniej S19 rondo – blokada drogi.
Zielona, skrzyżowanie DW835 z drogą 2284L – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Warszawy i Rzeszowa droga S19 – blokada drogi.
Węzeł Węglin w kierunku Bełżyc, DK747 – blokada drogi.
Węzeł Tatarski droga S17 – blokada drogi.
Konopnica Al. Kraśnicka, skrzyżowanie przy kościele – blokada drogi.
Droga dojazdowa zjazd Jastków - Markuszów – blokada drogi.
Lublin - Rondo E. Brzozowskiego – blokada drogi.
- Powiat bialski**
20.02 09:00-16:00
Wisznice droga DW812 – blokada drogi.
- Powiat chełmski**
09.02-09.03 10:00
Okopy skrzyżowanie DK12 z DW816 – blokada drogi.

- Powiat hrubieszowski**
12-26.02 09:00
Zosin przejście graniczne – blokada drogi.
Miejscowość Dołhobyczów przejście graniczne – blokada drogi.
- Powiat janowski**
20.02 10:00-17:00
Modliborzyce droga S19 DW857 – blokada drogi.
- Powiat kraśnicki**
Wilkołaz Skrzyżowanie dróg S19 i DK19 – blokada drogi.
- Powiat lubartowski**
Wólka Rozwadowska DK19 – blokada drogi.
- Powiat parczewski**
Parczew skrzyżowanie ul. 11 listopada- ul. Lubartowska DW813/DW815
- Powiat puławski**
20.02 10:00-18:00
Węzeł Puławy Wschód droga S12 pas w kierunku Radomia – blokada drogi.
Węzeł Kurów w kierunku Warszawy droga S17 – blokada drogi.
- Powiat radzyński**
20.02 10:00-15:00
Węzeł Żyrzyn droga S17 – blokada drogi.
- Powiat rycki**
20.02 10:00-17:00
PKS Ryki- Starostwo Powiatowe, rondo w m. Moszczanka droga S17 – blokada drogi.
- Powiat tomaszowski**
09.02-10.03 10:00
Hrebenne droga DK17 – blokada drogi.
- Powiat lipski woj. mazo-**
wieckie
20.02 09.00-18.00
Wola Solecka – blokada drogi.

Dominika Polonis

Puławy: Kolizja radiowozu z osobówką

Policyjny volkswagen jadąc na interwencję na skrzyżowaniu zderzył się z fiatem.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną sobotę (17 lutego) wieczorem. Policyjny radiowóz wyjechał z komendy przy ul. Wojska Polskiego i skierował się do ul. Lubelskiej. Jechało nim na interwencję dwóch policjantów. Na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk policyjny pojazd zderzył się z osobowym fiatem, którym kierowca



Policjanci jechali akurat na interwencję. Niestety nie dojechali, bo na krzyżowaniu ul. Lubelskiej i Gościńczyk ich samochód zderzył się z innym pojazdem. 36 - letni mieszkaniec Puław. Na szczęście nikomu nic się nie stało, ucierpiały tylko samochody. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Marta Pietroni

Podczas awantury domowej chwycił za nóż. Sąd aresztował 31-latka

W prokuraturze mieszkaniec gminy Łaziska usłyszał dwa zarzuty. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

W środę Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował 31-latka na trzy miesiące. Wcześniej usłyszał dwa prokuratorskie zarzuty – znęcania się nad rodziną i jazdy na podwójnym gazie. Mieszkaniec gminy Łaziska w miniony poniedziałek wszczął awanturę domową. Był pijany i bardzo agresywnie zachowywał się w stosunku do swojej partnerki. - Kierował wobec niej groźby, trzymając w ręku nóż. Chciał również staranować drzwi domu, uderzając w nie siekierą – relacjonuje



Policjanci zabezpieczyli jako dowód w sprawie nóż i siekierę, którymi wymachiwał 31-latek

asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji. Po awanturze 31-latek wyjechał samochodem. Gdy wrócił do domu, czekali już na niego policjanci. Mężczyzna został zatrzymany.

- Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 2,5 promila alkoholu w jego organizmie – dodaje. Jak się okazuje, to nie była pierwsza awantura domowa w wykonaniu 31-latka. Od dłuższego czasu znęcał się nad swoją partnerką.

- Szczególnie kiedy był w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna systematycznie niepokoił kobietę, stosując wobec niej przemoc – mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Czujka dymu obudziła mieszkańców. Zapaliła się sadza w kominie

Radzyna Podlaski: Czujka tlenku węgla uratowała życie mieszkańców jednorodzinne-go budynku.

W czwartek (15 lutego) po godz. 22.00 w miejscowości Wrzosów w jednorodzinny budynek mieszkalny doszło do zapalenia się sadzy oraz rozszczelnienia drzwiczek rewizyjnych przewodu kominowego. - Rozszczelnienie spowodowało rozprzestrzenienie się

pożaru na wyposażenie budynku. Przebywających w budynku mieszkańców (dwie osoby dorosłe) śpiących w jednym z pomieszczeń zaalarmowała czujka tlenku węgla ratując im życie. Mieszkańcy ulegli tylko lekkiemu podtruciu ponieważ szybko opuścili objęty pożarem budynek - informuje Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych! - grzmi były marszałek

Sławomir Sosnowski: Jarosław Stawiarski powinien podać się do dymisji. A marszałek skarży do sądu instytucję

Cztery wnioski Urzędu Marszałkowskiego na ogromne dofinansowanie remontów dróg zostały odrzucone. Były marszałek województwa i wicewojewoda nie pozostawiają na Jarosławie Stawiarskim suchej nitki. Z kolei według marszałka, instytucja, która oceniała wnioski, popełniła błędy. Sprawa ma znaleźć swój finał w sądzie.

Do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wpłynęło 15 wniosków z sześciu województw o dofinansowanie remontów dróg, w tym cztery od Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Wszystkie „lubelskie” wnioski zostały ocenione negatywnie. W grę wchodziły dofinansowania na setki milionów złotych. O dofinansowanie projektów mogły ubiegać się województwa Polski Wschodniej tj. województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie, mazowieckie (z



Sławomir Sosnowski
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem. W historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było

wyłączeniem regionu warszawskiego stołecznego).

Lubelskie wnioski dotyczyły remontów dróg wojewódzkich: DW 844 Chełm - Dołhobyczów (rozbudowa odcinka o długości 5,1 km), DW 829 Lubartów - Biskupice (rozbudowa 7,1 km), DW 820 Sosnowica - Łęczna (rozbudowa 19 km), DW 833 Chodel - Kraśnik (rozbudowa 11,7 km).

„To niebywały skandal”

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych na drogi wojewódzkie - uważa Sławomir Sosnowski, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego i były marszałek województwa lubelskiego, a obecnie radny Sejmiku Województwa. - Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem, ponieważ w historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było - dodaje.

Były marszałek wytyka urzędnikom z Urzędu Marszałkowskiego i obecnemu marszałkowi brak kompetencji.

- Błędna polityka kadrowa prowadzona za rządów Prawa i Sprawiedliwości w samorządzie województwa doprowadziła do braku merytorycznych osób na poszczególnych stanowiskach kierowniczych na czele z panem marszałkiem. Który w zasadzie w takiej sytuacji powinien podać się do dymisji. To jest sprawa pewnego honoru - twierdzi Sławomir Sosnowski.

Wtórnie mu wicewojewoda Andrzej Maj, również z PSL-u.

- To niebywały skandal, województwo lubelskie nie może sobie na takie rzeczy pozwalać. Mamy się rozwijać, a nie oddawać walkowerem prawie pół miliarda złotych - wskazuje Andrzej Maj. - Te wnioski były oceniane przez komisje i ekspertów, które zostały



Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy UMWL w Lublinie
Województwo aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

powołane przez rząd Mateusza Morawieckiego w październiku - zaznacza.

„Ocena projektów była wadliwa”

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości, uznali natomiast, że oceniający wnioski popełnili błędy. Złożono protesty od wyników oceny wszystkich projektów województwa lubelskiego.

„W złożonych protestach województwo przedstawiło szczegółową argumentację na poparcie własnego stanowiska, z której wynika, że ocena projektów była wadliwa” - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy UMWL w Lublinie w przesłanym komunikacie.

„Wnioskodawca został poinformowany, że złożone przez niego

protesty pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na wyczerpanie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie projektów w naborze” - przyznaje w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Aneta Zielińska-Sroka z Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP.

„Tym samym PARP nie odniosła się do argumentów i zarzutów zawartych w protestach i nie zaniegowała twierdzeń województwa” - wytyka Remigiusz Małecki.

Rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego zapowiada, że Urząd Marszałkowski w Lublinie zamierza skierować sprawę do sądu.

„Województwo lubelskie aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie” - podkreśla przedstawiciel urzędu. „PARP zastosowała pozornie procedurę odwoławczą, nie zapewniając żadnych

środków finansowych na tę procedurę” - dodaje.

Urząd Marszałkowski negatywnie ocenia działania PARP oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. I podkreśla, że to nie koniec sprawy.

„Na ten moment procedura odwoławcza jest w toku i nie została zakończona. Brak jest w szczególności jakiegokolwiek prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego któregoś z projektów” - wskazuje Remigiusz Małecki.

Umowy już podpisane

PARP 31 stycznia podpisała z marszałkami województw umowy o dofinansowanie dziewięciu projektów drogowych z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.”

Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, w efekcie województwa Polski Wschodniej - podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i regionalne mazowieckie otrzymają 2,379 mld zł na rozwój dróg wojewódzkich. Projekty otrzymają dofinansowanie w 85 proc. wartości inwestycji.

Dominik Smagała

Epaka skracala klientom czas na reklamacje. Łukowska firma ma zapłacić prawie 6 mln zł kary

Przesyłka nie dotarła lub była uszkodzona? Według informacji UOKiK Epaka skracala konsumentom termin na złożenie reklamacji, jednocześnie dopuszczając wydłużenie ustawowego czasu odpowiedzi na roszczenia.

Spółka Epaka z Łukowa prowadzi działalność spedycyjną - oznacza to, że pośredniczy w usługach kurierskich. Konsumenti na stronie internetowej epaka.pl mogą załatwić wszystkie formalności: porównać oferty, wybrać przewoźnika, nadać i opłacić przesyłkę. Przedsiębiorca z kolei odpowiada za organizację zlecenia przewozu i w razie potrzeby prowadzi w imieniu klientów korespondencje z firmą kurierską czy też postępowanie reklamacyjne.

Według informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Epaka od 2 marca 2018 do 3 sierpnia 2023 r. stosowała we wzorcach umów z konsumentami szereg niedozwolonych postanowień. Prezes UOKiK w wy-

Prezes UOKiK Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami

danej decyzji zakwestionował dziewięć klauzul, zawierających różne naruszenia i nałożył na spółkę łącznie ponad 5,8 mln zł kary (5 850 376 zł).

- Konsumenti oczekują od przedsiębiorcy prawdziwych, rzetelnych informacji oraz respektowania ich praw. Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami, a także utrudniały proces reklamacyjny. Ponadto spółka stosowała klauzule dające jej swobodę modyfikacji umowy o prowadzenie indywidualnego konta w swoim serwisie, co jest niedopuszczalne - mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Wiele do zarzucenia

Analiza wzorców umów pozwoliła ustalić, że Epaka m.in.: zobo-

wiązywała klientów do akceptacji regulaminu wybranego przewoźnika, ale nie zapewniała dostępu do tych dokumentów, co jest niezbędne, aby konsumenci byli związani zamieszczonymi tam postanowieniami, nakładała na odbiorców paczek nieoparty przepisami prawa obowiązek bezzwłocznej reakcji w przypadku uszkodzonej przesyłki i zdobycia podpisu kuriera pod protokołem szkody, stwierdzała, że nie ponosi odpowiedzialności za legalność działania przewoźnika, w tym posiadanie wymaganych zezwoleń i innych warunków formalnych. Przy czym oczywiście jest, że spedytor powinien zweryfikować uprawnienia i dane firm, których usługi oferuje, skracala termin na złożenie reklamacji, a jednocześnie dopuszczała możliwość przekroczenia ustawowych 30 dni na udzielenie odpowiedzi na roszczenia, utrudniała złożenie reklama-

cji, nakładając wymogi odnośnie załączenia dodatkowych dowodów i dokumentów, zastrzegała sobie prawo do zmiany regulaminu, nie precyzując podstawy ani zakresu takich działań. Tymczasem zmiany zobowiązań ciągłych zawartych na czas nieokreślony, a taki charakter mają umowy o prowadzenie konta w serwisie epaka.pl, uwarunkowane są odpowiednimi precyzyjnymi postanowieniami, przewidzianymi przed zawarciem kontraktu. Muszą one jasno określać ważne przesłanki uprawniające do takich działań.

Szczegóły zakwestionowanych postanowień znajdują się w decyzji Prezesa UOKiK.

Decyzja nie jest prawomocna, spółce przysługuje odwołanie.

Epaka odpiera zarzuty

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do Epaki. W odpowiedzi zostaliśmy przekierowani na stronę internetową spółki. W oświadczeniu do decyzji prezesa UOKiK czytamy, że zarząd Epaki nie zgadza się z tą karą i od wydanej decyzji Spółka złożyła już odwołanie, w którym decyzja została zaskarżona w całości.

„Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania. Wskazane w niej zarzuty dotyczące postanowień regulaminu nigdy nie stanowiły podstaw działań lub decyzji, które naruszałyby interesy Konsumentów - wręcz przeciwnie - Spółka, działając jako pośrednik w świadczeniu usług przewozu - dokonywała wszelkich starań, by interes Konsumenta był zawsze należycie zabezpieczony” - czytamy w komunikacie.

Epaka

Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania

Zdaniem członków zarządu Epaki, działania firmy zawsze miały charakter prokonsumencki.

„Nasi Klienci, których część stanowią Konsumenti, są dla nas ważni a ich zadowolenie z naszych usług ma dla nas charakter priorytetowy. Wszystkie podejmowane przez nas działania oraz

postanowienia regulaminu były stosowane z myślą o zagwarantowaniu jak najlepszej ochrony interesów naszych Klientów. Zapewniamy, że zawsze myślimy o tym, by zapewnić należyłą ochronę Konsumentom, którzy za naszym pośrednictwem zlecają usługi przewozu” - czytamy.

„Nasza Spółka, niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, zdecydowała o dobrowolnym zaprzestaniu stosowania kwestionowanych postanowień, mając na względzie z jednej strony dobro interesów Klienta a z drugiej lojalną i niekonfrontacyjną postawę wobec UOKiK. Pomimo takiej postawy, przejawiającej się dołożeniem wszelkich starań, by nasz regulamin był zgodny z założeniami UOKiK, zostaliśmy ukarani nieproporcjonalnie wysoką karą” - informuje zarząd spółki.

Na końcu komunikatu zarząd Epaki podkreślił, że nie zgadza się z decyzją Prezesa UOKiK.

Spółka odwołała się od decyzji i będzie podejmować dalsze kroki prawne.

Patryk Pytlak

Na życie po pożarze. Zbiórka dla rodziny z Nowodworu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień zabrał dom rodzinie z Nowodworu. Spłonęło też jego wyposażenie. W Internecie trwa zbiórka na pomoc dla pogorzalców. Pomagają krewni, sąsiedzi i całkiem obce osoby.

W Nowodworze 31 stycznia wybuchł pożar domu. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie przed godz. 5. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej. Ogniem było objęte poddasze i elewacja. Wydobywały się płomienie. Mieszkańcy domu - kobieta i dwoje dzieci - opuścili dom przed przybyciem straży pożarnej. Działania straży pożarnej polegały na odcięciu energii elektrycznej i butli gazowej. Pożar udało się ugasić, najbardziej zniszczone jest poddasze. Nikt nie ucierpiał.

W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP Nowodwór, OSP Annobór. Była policja i zespół ratownictwa medycznego - informowała straż pożarna.

Krótką notatką kryje jednak dramat rodziny, która w pożarze straciła dom. Iwona Tchórz mieszkała tam z dwoma synami 15-letnim i 13-letnim. Dom został kupiony 10 lat temu po pięcioletnim użytkowaniu przez poprzedniego właściciela, ma więc około 15 lat. To dom parterowy z poddaszem użytkowym.

Pies i kot uratowani

Życie rodziny zmieniło się 31 stycznia.

- O 4.44 obudził mnie huk. Nie wiedziałam, co się dzieje. Wyszłam na korytarz, z korytarza widziałam pomarańczową poświatę wychodzącą zza zamkniętych drzwi wewnętrznych od strony północnej. Dalej słyszałam huk. Podeszłam do okna, odchyliłam zasłony, tam była ściana ognia za dużymi, przeszklonymi drzwiami balkonowymi na taras. Krzyknęłam do syna, żeby dzwonił po straż, zadzwonił na 112, ja w tym momencie próbowałam gasić pożar gaśnicą. Młodszy syn spał, nie obudził się, nie wiedział, co się dzieje - relacjonuje Iwona Tchórz.

W płonącym domu było coraz bardziej niebezpiecznie, pękały szyby, trujący dym dostawał się do środka.

- Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota. Wywiozłam ich na bezpieczną odległość od domu, bo na posesji była butla gazowa do ogrzewania domu. Kazałam im tam zostać, sama



Tak wygląda dom rodziny z Nowodworu po pożarze. Nie nadaje się do zamieszkania

wróciłam, żeby zakręcić zawór i budzić sąsiadów, żeby się ratowali, bo nie wiedziałam, czy gaz nie wybuchnie - mówi właścicielka domu. Nagle nadeszła pomoc od nieznajomego.

- Kiedy wróciłam szukać zaworu gazu, zatrzymał się samochód przed naszym domem, wybiegł mężczyzna, w porozumieniu ze mną zaczął szukać zaworu gazu. Znalazł, zakręcił, zrobił to za mnie. Pomógł mi informować sąsiadów. Nie wiem, kto to był, nie pamiętam tej osoby, nie rozpoznam twarzy. Jestem mu bardzo wdzięczna, to była pierwsza osoba, która udzieliła mi pomocy. To był młody mężczyzna, który przejeżdżał drogą i zobaczył pożar - opowiada Iwona Tchórz.

Ulubieńcami rodziny są pies i kot. Pies odjechał razem z synami pani Iwony, ale wszyscy martwili się o drugiego przyjaciela, kota. Trujący dym uniemożliwił wejście do domu.

Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota

- Powiedziałam dzieciom, żeby nie myślały, że kot będzie cierpiał, bo prawdopodobnie usnie od czadu. Dzieci wpadły w panikę, zaczęły płakać. Trzymałam syna, bo wyrwał się, żeby biec ratować kota. Ale przyjechała już straż pożarna. W tym momencie sąsiadka zabrała nas i naszego psa do swo-

Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba

jego domu. Po jakimś czasie, około 20 minutach, strażak przyniósł uratowanego kota - mówi Iwona Tchórz.

Stracili dom, ale są razem

- Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba - dodaje.

W dniu po pożarze matka z synami znaleźli schronienie u kuzynki w sąsiedniej wsi. Potem bardzo szybko przyjechała siostra pani Iwony z Bydgoszczy. Chciała zabrać obu chłopców do siebie, ale starszy syn powiedział, że zostanie z mamą, bo trzeba jej pomóc. Do Bydgoszczy pojechał młodszy.

- Dostaliśmy schronienie u kuzynki. Byłam tam z psem i kotem, więc rozdzieliliśmy się, starszego syna zabrała ciocia do Lubartowa. Oprócz nas mieszkają tam jeszcze dwie rodziny, również ze swoimi zwierzętami - mówi pani Iwona. Obecnie rodzina mieszka w Lubartowie.

- Dobrzy ludzie zaoferowali nam lokal, gdzie jesteśmy razem z synami i pupilami - mówi.

W pożarze został zniszczony nie tylko budynek, ale całe wyposażenie domu.

- Są jednostkowe rzeczy, które ocalały. Nie wiem, jak z pralką, bo tam było przepięcie, nie było uziemienia, baliśmy się używać

elektryczności. Na górze w ogóle nie ma już elektryczności. Na dole sąsiad pomógł nam zabezpieczyć zniszczone kable, dzięki niemu jest bezpieczny prąd na dole. Nie wiem, jak dużo rzeczy się zniszczyło, te, których nie zniszczył ogień, zostały zniszczone wodą - mówi Iwona Tchórz.

Gmina i firma z pomocą

Po pożarze z pomocą przyszła gmina. Pracownicy urzędu wy pytali panią Iwonę, czego potrzebuje. Dostała od gminy plandeki, kontener na zniszczone rzeczy. Wójt zaczął szukać mieszkania dla rodziny, żeby wszyscy mogli być razem.

- Pierwsza pomoc przyszła od sąsiadów. Mąż sąsiadki, która wzięła mnie i dzieci do siebie, jest strażakiem, brał udział w akcji. Ich starszy syn został obudzony, żeby zajął się moimi chłopcami. W czasie, kiedy byłam objęta pomocą medyczną i w domu sąsiadów leżałam pod tlenem, mama sąsiadki zawiozła moje dzieci do kuzynki, żeby były bezpieczne. Ja później dojechałam - mówi pani Iwona.

- Ze strony pani sołtys też dostałam pomoc, moja siostra cały czas była z nią w kontakcie. Pani sołtys pytała, czego nam brakuje, powiedziała, gdzie jeszcze możemy uzyskać pomoc. Zorganizowała zbiórkę w kościele - dodaje. Zbiórka w kościele w Nowodwo-



Spłonęło także wyposażenie domu

rze odbyła się w poprzednią niedzielę. W ostatnią niedzielę zbierano też pieniądze w parafii św. Anny w Lubartowie.

- Jedna z sąsiadek zaopiekowała się moimi kwiatami, wzięła wszystkie do siebie, pomagając chociażby w ten sposób. To bardzo wzruszające - mówi Iwona Tchórz. Jej starszy syn pracuje w DAKO, firma od razu po pożarze udzieliła mu jednorazowej zapomogi.

Dobrzy ludzie pomagają

Pomagają osoby prywatne.

- Jedna osoba pokryła koszty weterynarza dla mojego kota, przez dwa dni wozila go do lecznicy i odwozila z powrotem - dodaje pani Iwona.

Iwona Mróz wraz z Karoliną Strzelecką założyła na facebooku grupę Bazarok - odrodzenie z popiołów. Można wystawiać przedmioty lub usługi, dochód z licytacji jest przeznaczany na zbiórkę dla pogorzalców. Wylicytować można wszystko. Jedną z lubelskich kwaciarni oferuje bukiet, są do wylicytowania przetwory, książki, masaż twarzy, jedna z członkiń grupy upiecze maślane ciasteczka.

Ty też możesz pomóc!

Na stronie internetowej zrzutka.pl założona została zbiórka na pomoc dla pani Iwony i jej rodziny. Wystarczy wpisać na stronie tytuł ŻYCIE PO POŻARZE

Iwona Tchórz założyła zbiórkę internetową.

- Zbiórka jest na życie po pożarze. Potrzeby są takie, żeby zabezpieczyć dom. Żeby wrócić do niego, są konieczne prace remontowe. Najważniejszy jest dach, który jest do wymiany. Zbiórka jest również na pomoc psychologiczną, jeśli taka będzie potrzebna. Chodzi nie tylko o pomoc psychologa, ale o terapię traumy, nie jest łatwo ją uzyskać z NFZ - mówi.

Jest bardzo wdzięczna wszystkim, którzy przyszli jej z pomocą.

- Chcę bardzo podziękować strażakom ze wszystkich ośmiu zastępów, którzy narażali życie w czasie akcji gaśniczej, wszystkim sąsiadom i rodzinie, którzy w pierwszych chwilach ruszyli nam na pomoc - mówi Iwona Tchórz.

Marcin Kusyk

Marcin Duszek kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Dlaczego nie wystartował w wyborach do Sejmu?

Były poseł PiS ujawnia: Nie wystawili mnie do Sejmu, bo byłem za mocny

Marcin Duszek - były poseł Prawa i Sprawiedliwości jest piątym oficjalnie ogłoszonym kandydatem na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. W sejmowych ławach zasiadał przez trzy kadencje, jednak w ostatnich wyborach nie znalazł się na listach żadnej z partii. Dlaczego?

Pogłoski o kandydaturze byłego posła w jego rodzinnym mieście pojawiły się na początku 2024 roku. Urodzony w Łosicach Marcin Duszek w rozmowie z nami potwierdził, że będzie kandydatem na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego, jednak z publikacją tej informacji chciałby jeszcze poczekać. Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy już pewność i potwierdzenie - były poseł Marcin Duszek będzie kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na samym początku chciałbym zdementować kilka nieprawdziwych informacji, które jako plotki przekazywane są tzw. pocztą pantoflową. Po pierwsze: z listy do Sejmu w wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej. Po wykreśleniu mnie z listy nie usunięto mnie z partii. Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

W wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej

tutaj chcę dalej służyć swoim wyborcom. Ludziom, którzy ufają mi od lat - ludziom, których nigdy nie zawiodłem. Ciągłe jestem członkiem rady politycznej PiS - najważniejszego obok zjazdu delegatów organu partii - tłumaczy poseł na Sejm RP w latach 2014-2023.

Skąd pomysł na start w wyborach samorządowych?

Marcin Duszek opowiedział nam także, skąd wziął się pomysł na start w wyborach na burmistrza miasta. Jak sam mówi, „nie chce pracować w Sejmie, widząc poziom agresji i nastroje, jakie tam teraz panują”.

Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

- Wydaje mi się, że nie pasuję do takiego bezwzględniego świata, ponieważ zawsze starałem się rozmawiać z każdym i dostrzegać w drugim człowieku ludzką twarz. Stąd moja decyzja o starcie do samorządu, do wzięcia udziału w wyścigu na urząd burmistrza. Tym z państwa, którzy mogą mnie poprzeć, gwarantuję, że nie zawiodę Waszego zaufania. Od prawie 20 lat skutecznie wygrywam większość wyborów należących do bardzo

trudnych. Pierwszy raz wygrałem do Sejmu jako jeden z dosłownie kilku posłów w Polsce, z odległego - aż 20. miejsca na liście - mówię przedstawiciel KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

„Zawsze zaskakiwałem świetnymi wynikami”

Świeżo upieczony kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zaznacza, że w wielu wyborach stał na straconej pozycji, jednak za każdym razem udawało się uzyskać wystarczającą liczbę głosów do spełnienia celu. - Zawsze zaskakiwałem wszystkich świetnymi wynikami. W ostatnich wyborach w 2019 roku zdobyłem blisko tysiąc głosów więcej niż poseł Dariusz Stefaniuk, który pochodzi z Białej Podlaskiej - ponad trzykrotnie większego miasta niż Międzyrzec. Myślę, że to mogła być jedna z przyczyn, dlaczego nie było mnie na liście do Sejmu. Przez takie decyzje PiS w naszym województwie stracił jeden mandat, a nasze miasto nie miało po raz pierwszy od lat możliwości zagłosowania na swojego lokalnego posła, pochodzącego z ziemi międzyrzeckiej. Między innymi dlatego, że nie ufam już pewnym politykom, postanowiłem obecnie wystartować z niezależnego komitetu i postawić na niezależnych kandydatów na radnych -



Marcin Duszek, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

z którymi chcemy budować nasz wspólny dom. Jesteśmy dumni z Międzyrzecza i dlatego z dumą od lat reprezentujemy nasze miasto na arenie krajowej i międzynarodowej, zawsze wracając do Międzyrzecza - promując i rozsławiając najlepiej, jak się da. Moim marzeniem jest, by żyjący tu mieszkańcy, także ja - czuli, że to najlepsze dla nich miejsce, które daje im perspektywę rozwoju i poczucie bezpieczeństwa - kończy jeden z pięciu ogłoszonych do tej pory kandydatów na burmistrza Międzyrzecza.

12 lutego upłynął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Na liście możemy więc znaleźć także komitet Marcina Duszka - „KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami”. Wcześniej swój akces ogłosiło czterech kandydatów: Janusz Skólimowski, Arkadiusz Janus, Andrzej Mironiuk i Paweł Łysańczuk.

mcp

Konfederacja wystawi kandydata na prezydenta Lublina

Bartłomiej Pejo jest czwartym kandydatem na prezydenta Lublina w wyborach samorządowych. Startuje z listy Konfederacji.



Posel Bartłomiej Pejo

W październiku w wyborach parlamentarnych otrzymał mandat poselski z listy Konfederacji. Startował z numerem 1 i zdobył 26 037 głosów.

Bartłomiej Pejo zmierzy się z kandydatem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Żukiem, Robertem Derewendą miejskim

radnym Prawa i Sprawiedliwości, a także pisarzem Marcinem Wrońskim.

Dominika Polonis

Poprą Żuka na prezydenta



Porozumienie podpisał prezydent Krzysztof Żuk, poseł Marta Wcisło, minister Krzysztof Hetman, przedsiębiorca Jacek Bury, radny Wspólnego Lublina i wiceprezydent Lublina Mariusz Banach i przedstawiciel Lewicy Wiktor Sawicki

W piątek, 16 lutego przedstawiciele Platforma Obywatelska, Polska 2050, Nowa Lewica, Wspólny Lublin i PSL podpisali porozumienie. Wszyscy będą popierać Krzysztofa Żuka w walce o reelekcję.

- Informuję, że komitet wyborczy wyborców Krzysztof Żuk powstał po to, by skonsolidować środowiska i ugrupowania polityczne wokół najważniejszej dla nas prawdy, bo królowej strategii rozwoju Lublina i dla mieszkańców naszego miasta. Komitet spełnił swoje oczekiwania i dzisiaj staje się koalicją 15 października, czyli koalicją wszystkich sił demokratycznych, które wy-

grały wybory i biorą na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Prezydent podkreśla, że porozumienie jest pokazaniem społeczności lokalnej, że również w Lublinie odpowiedzialność za przyszłość miasta spoczywa na koalicji.

- Byliśmy razem z PSL-em i Krzysztofem Hetmanem, ta współpraca była i jest świetna dla Lublina. Byliśmy razem z Lewicą i byliśmy ze środowiskiem wywodzącym się z rad dzielnic, z organizacją pozarządowych i wywodzących się także z tego środowiska, które kiedyś było obecne w Prawie i Sprawiedliwości, a mówię tu o radnych Wspólnego Lublina - dodaje Żuk.

Dominika Polonis

Urzednicy z powiatu lubartowskiego awansowali na dyrektorów do Urzędu Wojewódzkiego

Włodzimierz Kołton i Radosław Kiciński zostali dyrektorami wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Włodzimierz Kołton pochodzi z Czemiernik. W 2018 r. startował na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Pracował m.in. w Urzędzie Pocztownym w Radzynie Podlaskiej, w Urzędzie Marszałkowskim i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2019 r. był kierownikiem Referatu Inwe-



Włodzimierz Kołton trafił do Urzędu Wojewódzkiego z Urzędu Gminy Ostrówek

stycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Ostrówek.

Od 6 lutego jest dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa



Radosław Kiciński był naczelnikiem w Urzędzie Miasta Lubartów

Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Objął stanowisko w drodze powołania przez wojewodę.

Jako dyrektor od pierwszych dni urzędowania zajmuje się

m.in. kontrolami towarów rolnych. W Wydziale Środowiska i Rolnictwa została uruchomiona specjalna linia telefoniczna dla osób, które zgłaszają zaobserwowane nieprawidłowości na granicy z Ukrainą. Zapowiada, że wystartuje w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub.

Radosław Kiciński trafił do Urzędu Miasta w Lubartowie w 2019 r. po tym, jak PiS przejął władzę w Urzędzie Marszałkowskim. Wcześniej był dyrektorem Departamentu Mienia i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim. W lubartowskim urzędzie był

naczelnikiem Wydziału Nie ruchomości, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa. Od niedawna pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

- Radosław Kiciński został powołany przez pana wojewodę lubelskiego. Trzeba się cieszyć z tego, bo to jest nasz przedstawiciel z wielkim doświadczeniem, który pracował dla mieszkańców Lubartowa, został powołany przez pana wojewodę i teraz będzie opiekował się w zakresach swoich kompetencji całym województwem lubelskim. Można powiedzieć,

że to jest nasz przedstawiciel u pana wojewody. Pracował w Urzędzie Miasta, jest w tej chwili pracownikiem pana wojewody i odpowiada za szerszy zakres obowiązków niż tylko miasto Lubartów. To był bardzo merytoryczny naczelnik, teraz mamy swojego przedstawiciela u wojewody. Z tym się wiąże dla mieszkańców Lubartowa wielka szansa, bo będzie pilnował interesów naszego miasta u pana wojewody - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 15 lutego.

Marcin Kusyk

REG

Czytał książkę, ratując życie kobiecie. Syga: Nie oczekuję wdzięczności. Zachęcam do pomocy

Maciej Syga. Do niedawna szkoleniowiec i dyrektor sportowy w Orlecie Łuków oraz trener Huraganu Międzyrzec Podlaski. Niedawno uratował życie kobiecie, której nigdy w życiu nie widział.

Piłkarz, trener, dziennikarz Wspólnoty

32-latek od zawsze kochał się w piłce nożnej. Był zawodnikiem: Orlecie Łuków, Lesovii Trzebieszów, ULKS-u Dębowa, Tura Turze Rogi. Następnie zajął się pracą trenerską. Prowadził: Orlecie, Huragan, Polesie Sierokomla, ULKS Dębowa oraz Deltę Warszawa. Co ciekawe, przez dłuższy czas był dziennikarzem Wspólnoty Łukowskiej. Ale tutaj temat jest poważniejszy. Jaki?

Zrobił to!

Kilka lat temu usłyszał o bazie dawców szpiku w DKMS-ie. To fundacja działająca w Polsce od 2008 roku. Szybko tłumacząc, oddając krew, można uratować komuś życie. Maciej Syga to zrobił!



Maciej Syga nie czuje się bohaterem. - Skoro mogłem pomóc to zrobiłem to bez wahania - mówi 32-latek

- Zdecydowałem się do niej zapisać, gdyż wiem, iż białaczka to śmiertelna choroba, a ratunkiem dla tych, którzy na nią zachorowali, może być tylko pomoc drugiego człowieka. Nie zastanawiałem się ani chwili. Chciałem być w bazie tych, którzy potencjalnie mogą uratować innej osobie życie - mówi.

Chwila i czekanie

Maciej złożył odpowiednie dokumenty i czekał. Niedługo później listownie przyszedł do niego zestaw do pobrania wymazu. - Trzeba było włożyć patyczek do ust, następnie go odpowiednio zabezpieczyć i odesłać. Trwało to chwilę. Zrobiłem i pozostawało tylko czekać - dodaje.



Wykonał krok A, zrobił też B

Jakie było jego zdziwienie, kiedy po trzech latach odebrał telefon z informacją, że jego bliźniak genetyczny istnieje i jest w potrzebie.

- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że to akurat ja będę mógł pomóc. Bez wahania zdecydowałem się spełnić obowiązek. Pomyślałem sobie, że jeśli wykonałem krok A, muszę poczynić ten kolejny - wyjaśnia.

Krew do urządzenia i do ręki

Są dwa sposoby pobrania. Pierwszy poprzez filtrację krwi.

Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie

- Obrazowo. Pani wykonała nakłucie i przez pięć godzin z jednej ręki pobierana była krew, która przechodziła przez specjalistyczne urządzenia, a następnie wracała do mnie w drugiej ręce. To prostsze rozwiązanie. W razie niepowodzenia jest możliwość pobrania z talerza biodrowego. W moim przypadku nie było takiej konieczności - mówi Syga.

Można uratować życie

Był trener Orlecie i Huraganu przyznaje, że zrobił to dlatego, iż wiele osób potrzebuje takiej pomocy. To nas kosztuje naprawdę niewiele, a wiem na swoim przykładzie, że można uratować komuś życie, tak naprawdę niewiele robiąc. Wystarczyło wykazać tylko chęci i spędzić kilka godzin na niezbędnych czynnościach. Nie trzeba się bać. Pracownicy kliniki wszystkim pokierują, a także zadbają o nasze bezpieczeństwo - dodaje.

Nie oczekuje wdzięczności

Komu pomógł Maciej Syga?

- Kobiecie. Mam nadzieję, że osoba, której oddałem ten najcenniejszy dar, przeżyje w zdrowiu jeszcze wiele lat.

Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem

Wiem, że pochodzi z Wielkiej Brytanii i ma 39 lat. DKMS nie udostępnia możliwości kontaktu ze względów formalnych. Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem - przyznaje.

Drobne ukłucie, zastrzyki w brzuch

32-latek, który w połowie stycznia wstąpił do wojska, podkreśla, że gdyby znów zadzwonił telefon lub ta sama osoba potrzebowałaby ponowne pomocy, nie wahałby się. Sam proces pomocy to drobne ukłucie, kilka godzin leżenia na specjalnym fotelu. Atmosfera podczas oddawania szpiku jest bardzo sympatyczna. Wszyscy wiemy, że w tym momencie pomagamy innemu. Przez tydzień przed całym procesem musiałem brać zastrzyki w brzuch ze specjalnym odczynem. Robiłem je sobie sam. Trochę bolały stawy, ale jest to do przeżycia - dodaje.

Leżał i czytał książkę

Co robił Maciej przez ten czas, kiedy krew płynęła z żyły do urządzenia i później do żyły? - Czytałem książkę. Zachęcam do zapisania się do bazy DKMS-u. Nie ma co się bać. Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie - kończy.

mp

Witamy na świecie Noworodki z lubartowskiego szpitala



Cwajda Marcel, Rudzienko, gm. Michów
ur. 2 lutego, godz. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda
Brat: Paweł (13 l.)



Aleksander Goławski, Wierzchowiny, pow. radzyński
ur. 03.02, godz. 10:58, 1970 g, 49 cm
Rodzice: Magdalena, Tomasz
Rodzeństwo: Natalia (8 l.)



Jaś Zacharczuk, Uhnin, pow. parczewski
ur. 15.02, godz. 13:44, 3160 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Marcin

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
- wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
- wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
- wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Bogumiła Lisek-Jublewska - życzenia dla Wspólnoty Lubartowskiej

Zacna Jubilatko - Wspólnoto Lubartowska!
Doskonale pamiętam pierwsze wydanie w Lubartowie (2 lutego 2006 r.),
gdyż umieszczony był w nim mój artykuł „Chodnik na ulicy Lipowej”.
Czas płynie nieubłaganie szybko, jesteś już pełnoletnia i dojrzała.
Z okazji Twojej Osiemnastki życzę Ci jeszcze większej liczby czytelników
i nie mniejszej niż dotąd kreatywności redaktorów!
Z racji wkroczenia w dorosłe życie - apogeum zadowolenia dla Twego Wydawcy!
Z poważaniem
Bogumiła Lisek-Jublewska

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VIII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Mimo upływu lat książę Marcin nie tracił wiele ze swojego szelmowskiego uroku. Kolejne żony dobierał według jasnego klucza: miały być urodne, zamężne i nie sprawiać wielkich kłopotów przy rozwodzie. Choć, prawdę rzekłszy, jemu, poza doskonałymi manierami i niewątpliwą inteligencją, pozostawał już tylko jeden atut: był księciem. A na to mogła się skusić nawet żydowska królowna.

U boku żydowskiego proroka

W czasie dobrowolnego wygnania do Frankfurtu (Janowiec i inne dobra przejechał albo przegrał w karty, w Warszawie był politycznie „spalony”, poza tym głupio by było, żeby go nie było tam na coś stać...) nawiązał relację z rezydującym w nieodległym Offenbach Jakubem Frankiem. Była to postać nietuzinkowa, kontrowersyjna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania: z pochodzenia Żyd, wyznawca sekty Sabbataja Cwi, potem charyzmatyczny lider i reformator religijny, próbujący łączyć elementy religii mojżeszowej z islamem albo dla odmiany raz z katolicyzmem, raz z prawosławiem, mający w sobie też dużo z awanturnika i machera politycznego. Nie dziwię się, że Olga Tokarczuk napisała o nim potężną, być może swoją najlepszą, książkę „Księgi Jakubowe”.

Z arystokraty żydowski sekciarz?

Wejście w taką relację dla arystokraty było przełamaniem bariery, mimo że w tym momencie frankiści formalnie byli ochrzczeni w obrządku katolickim. Znałe są wprawdzie opowieści o jednym z Potockich, który w połowie XVI-

II wieku miał przejść na judaizm, jednak nawet gdyby uznać je za prawdziwe, byłby to absolutny wyjątek. Nie jesteśmy w stanie określić, na ile nauczanie Franka zaciekało księcia Marcina. Nie był on programowo bezbożnikiem, acz o głębsze zainteresowanie metafizyką trudno go też posądzać. Lubował się w tajnych stowarzyszeniach, należał do masonerii. Być może szukał przestrzni, w której będzie potrzebny i ważny, w której będzie gwiazdą. Jak kiedyś na sejmie, w teatrze, na wszystkich salonach.

Nie wiadomo jakie, ale bóstwo

Ale z całą pewnością pociągała go córka Jakuba, Ewa Frank. Wbrew temu, jak prezentuje ją Olga Tokarczuk, z pewnością nie była marionetką w rękach otoczenia, słabą dziewczyną z trudem tylko odnajdującą się w wymagających od niej za wiele okolicznościach, małymówną i nie bez powodów skromną panią. Z innych relacji wiemy, że była silną osobowością, czasem wręcz dominującą. Ojciec przypisywał jej różne role w swojej, nader płynnej wizji świata i teologii. Na pewno widział w niej przyszłą liderkę zainicjowanego przez siebie ruchu. Bywało, że pozycjonował ją

w swoich wypowiedziach w kontekście mistycznym. W zależności od potrzeb i chwilowej koncepcji bywała dla niego Szechiną (czyli żydowskim konceptem nieustannej i niewidzialnej obecności Boga w świecie), Matką Boską, Potrójną Boginią, a nawet Mesjaszem. A w bardziej doczesnym trybie rozsiewano wieści, że jest nieslubną córką carycy Katarzyny II.

Piękna córka proroka

No i była wyjątkową piękną. Zdaje się też, że niespecjalnie przeżyła ją fatalna reputacja księcia Marcina. Romans wybuchł dość szybko. Nie jest jasne, jakie miał znaczenie społeczne, polityczne i majątkowe. Czy Lubomirski chciał sam przystać do frankistów? Raczej nie. Czy zamyślał o tym, by w raz z Ewą liderować im po śmierci, mocno starszawego już wtedy Franka? Czy po prostu łasił się na majątek? Czy może już nic nie planował i dał się ponieść chwili?

Sami zwolennicy Franka nie pałali sympatią do księcia, znali jego opinie, nie mieli wątpliwości, że jest też dla nich obcy. Z pewnością pod pobożną powierzchnią dworu w Offenbach rozgrywała się ostra walka o wpływy, zwłaszcza po spodziewanym odejściu lidera. A tu jeszcze jakiś polski książę i to taki, który gotów jest



Ewa po śmierci ojca została przywódczynią sekty, wygrawszy rywalizację z mniej zdolnymi braćmi. Początkowo była otaczana pewnym kultem ze strony wyznawców, potem jednak zaczęto dostrzegać jej negatywne cechy: egoizm, chciwość i pustkę intelektualną. Jej dwór w Offenbach stawał się coraz uboższy, coraz bardziej zadłużony. Paradoksalnie jedynymi chyba, którzy dość długo zachowali wysokie mniemanie o jej możliwościach i wpływach oraz realności planów przekonania Żydów do masowego przejścia na chrześcijaństwo, byli monarchowie: odwiedzali ją zarówno Aleksander I, jak i Napoleon Bonaparte. Koniec końców zmarła w nędzy, a sekta frankistów rozpadła się

żeńić się z „następczynią tronu”. W 1791 roku książę rzeczywiście idzie za trumną Franka. Owocem trwającego kilkanaście miesięcy (z przerwami) romansu jest dziecko, które jednak dość szybko umiera. Niektórzy autorzy twierdzą, że doszło nawet do małżeństwa, ale

wyduje się to mało prawdopodobne. Może dla Ewy okazał się tylko kaprysem?

Niedługo po 1791 roku Lubomirski żeni się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Jakub Hapka: „Władysław Szaniawski – astronom z Przegalini Dużych”

Wielka historia niewielkiej miejscowości. Jak badano gwiazdy na Podlasiu

Uwielbiam jechać przez Przegaliny. Otoczona jabłoniowymi sadami miejscowość oprócz zabytkowego, nadzwyczajnej wręcz urody kościółka posiada starą zabudowę: znajdziemy tam sporo drewnianych domów, zdarzają się węgły z trzema okienicami, bywają lata, że bocianich gniazd nie policzysz. Historia wygląda z każdego kąta. Dobrze, że Jakub Hapka wziął się za jej opisanie.

Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska, pow. radzyński) jest to nie byle jaka miejscowość. Jej centralnym punktem jest kościółek pw. Opieki Matki Bożej, dawna unicka cerkiew. Z racji na swoją bryłę, razem ze świątynią-

mi z Rudna i Bezwoli zaliczany jest do tzw. „typu radzyńskiego” – bez wieży, jednonawowy, z dobudówkami z boków. Wewnątrz, co jest ewenementem w tej części Podlasia, zachowała się wschodnia polichromia: mamy świętych Konstantyna i Helenę, Włodzimierza i Olge, bizantyjskie wyobrażenia Pokrowy (czyli Opieki Matki Bożej właśnie) oraz Uspienia – czyli Zaśnięcia Matki Bożej. Cudowny, wielowarstwowy zabytek historii regionu. Przed kościołem, w postaci Chrystusa Frasobliwego, stoi pomnik XVII-wiecznego dziedzica, Samuela Szemiota.

Przegliński wędrowanie

Był nie tylko niezłym gospodarzem, ale i poetą. Jego najciekawszym dziełem był zaś dziennik z przedsięwziętej podróży po najważniejszych polskich sanktuariach. Ponieważ pan Samuel miał duży zmysł obserwacyjny, wielu

uznaje ten tekst za pierwszy polski przewodnik turystyczny. Nota bene dzisiaj tradycje promowania wędrowania – wprawdzie nie konno, a na motorze i niekoniecznie po sanktuariach – promują chłopaki i dziewczyny z tutejszego Klubu Motocyklowego Panther. Od ćwierć wieku organizują też na przełomie czerwca i lipca Motopiknik, największą imprezę motocyklowo – muzyczną w regionie.

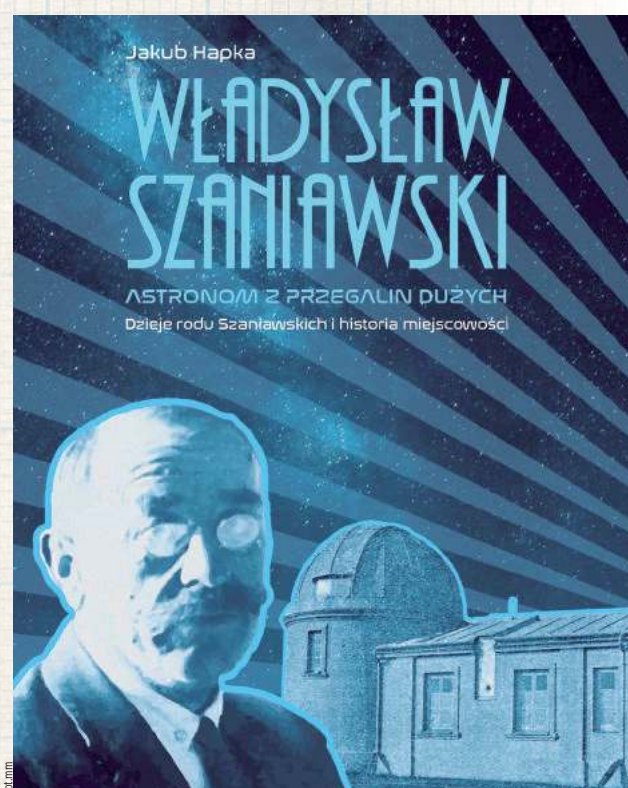
Szaniawscy w dziejach regionu i kraju

No i jest jeszcze historia rodziny Szaniawskich gospodarujących tutaj od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Ich dziejom książkę, zainspirowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, poświęcił, znany dobrze Czytelnikom Wspólnoty, zwłaszcza Radzyńskiej, Jakub Hapka. Wsparcia projektowi udzieliły Archiwum Państwowe oddział w Radzynie Podlaskim

oraz Miejska Biblioteka Publiczna z tegoż grodu. Publikacja skoncentrowana jest na rodzinie Szaniawskich, a zwłaszcza Władysławie. Była to postać zupełnie wyjątkowa: stworzył w Przegaliniach „badalnię gwiazd”. Dokonywane przez niego obserwacje nie były, czego można się było spodziewać, realizacją hobby, lecz miały poważny ciężar naukowy i były publikowane przez poważne akademickie periodyki.

Dobra redaktorska robota

Praca Hapki oczywiście zawiera bogate tło historyczne i kulturowe, ustawiając opowiadaną historię w kontekście dziejów regionu. Autor wykorzystał wszelkiego autoramentu źródła: dostępną literaturę, materiały prasowe, własne wymiary. Zgromadził również bogatą dokumentację fotograficzną, Opublikował też jako suplementy kilka interesujących materiałów



W sobotę, 17 lutego odbył się wieczorek promocyjny, który, oprócz obecnych, byłych i może przyszłych mieszkańców, zgromadził przyjaciół Przegaliny z całego regionu. Udało nam się ustalić, że książka (nakład ograniczony!) do mieszkańców wsi trafi bezpłatnie. Pozostałych zainteresowanych publikacją odsyłam do p. Doroty Korszeń (tel. 698875207)

źródłowych – w tym słynny przepis na, robiący przed II wojną światową furorę m.in. w Hotelu Europejskim w Warszawie, syco-

ny dwojniak przegliński. Dobra robota.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. II)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenburgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Podporucznik, lekarz medycyny Władysław Fabisiak krok po kroku w latach 30. pokonywał wszystkie szczebelki wojskowej i zawodowej kariery. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, wówczas imienia Józefa Piłsudskiego. Wśród przełożonych opinii miał dobrą: wyróżniał się pilnością, właściwym podejściem do obowiązków służbowych, był ceniony zarówno przez wyższą kadre, jak i kolegów z pułków. Czytamy w opinii: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energetyczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza w Adamowie koło Łukowa.

Po wielkiej wyspie

Moment, w którym doktor trafił do Adamowa, był momentem szczególnie dramatycznym. Wśród patriotycznie usposobionej społeczności miasteczka po wrześniu 1939 roku szybko uformowały się załóżki konspiracji. Po bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską w tajnych skrytkach i wśród zaufanych mieszkańców zostało wiele broni, której kleberczycy za skarby świata nie chcieli złożyć przed Niemcami. Liderami organizacji była cała społeczna elita miasteczka: lekarz Śniegocki, księża, policjant, nauczyciele.



Zdjęcie z czasów okupacji, wykonane w Adamowie. Ponieważ na jednej fotografii widzimy doktora Fabisiaka a obok niego duchownego, możemy domyślać się, że mamy na nim ówczesną miejscową elitę. Ksiądz to zapewne proboszcz Florian Banasiuk, który niósł posługę w latach 1941-1955. Czy potrafimy rozpoznać inne osoby?



Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżać do potrzebujących o każdej porze doby

Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżać do potrzebujących o każdej porze doby

Starosta niemiecki w meldunku z października 1940 napisał:

„W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za strona zastawie-netau.net)

Świadek zagłady adamowskich Żydów

Fabisiak był też świadkiem zagłady społeczności Żydów z Adamowa. Getto w miejscowości utworzono przed sierpniem 1941 roku, acz pierwsza masowa egzekucja ok. 40 osób miała miejsce jesienią 1940 roku. Ostateczna akcja wymordowania Żydów odbyła się pomiędzy 4 a 7 października 1942 r. Przeprowadzili ją gestapowcy z pomocą wachmanów i policji granatowej. Ponad 300 starszych i chorych osób rozstrzelano na łące na wschód od kościoła, pozostałych (1724 osoby) wysłano do getta w Łukowie.

Stąd w dniach 26 i 27 października oraz 7-11 listopada 1942 r. razem z Żydami z innych miejscowości wysłano ich do obozu zagłady w Treblince. W Adamowie zostawiono jedynie niewielką grupę żydowskich robotników, którzy przebywali w obozie pracy w pobliżu osady. Obóz ten został zlikwidowany w sierpniu 1943 r. (informacja za archiwum Teatru NN).

Z powrotem w mundurze

Po wyparciu Niemców z Podlasia latem 1944 znowu nałożył mundur. Zmobilizowany przez Rejonową Komendę Uzupel-



Doktor Fabisiak z dziećmi, zdjęcie z lutego 1943. Czy potrafimy rozpoznać budynek, na schodach którego wykonano fotografię?



Jacy oni piękni! Ślubne zdjęcie doktorostwa Fabisiaków, wykonane w 1937 roku. Gdzież tam współczesnym fotografiom do tych dawnych!

Autor i inicjator niniejszego tekstu Piotr Rafalski porozumiał się z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie co do zorganizowania tam w niedległej przyszłości wystawy poświęconej doktorowi Fabisiakowi, historii jego i wojennego Adamowa. „Wspólnota” z wielką radością dumą będzie współpracować i wspierać niniejsze wydarzenie

nień Siedlce i wcielony do 36 Pułku Piechoty jako starszy lekarz pułku. Brał m.in. udział w walkach od forsowania rzeki Nysy do Drezna. W maju 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana, zaś majorem został w czerwcu 1946 r. Zajął stanowisko Szefa Służby Zdrowia 9 Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1949

roku. Ostatnie lata swego życia przeżył w Tarnowie jako cywilny lekarz, mieszkając przy ul. Zielonej 39/5. W nekrologu czytamy: Lekarz Władysław Fabisiak po długich i ciężkich cierpieniach (...) zmarł dn. 28 V 1956 r. [w Tarnowie], przeżywszy lat 48 (...). Pochowany został na starym cmentarzu w Tarnowie.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

Mieszkańcy uważają, że nie zrobił tego nikt obcy

Podnieśli rękę na krzyż

GM. PONIATOWA:

O incydencie powiadomił organy ścigania już burmistrz Poniatowej. – Komu ten krzyż aż tak przeszkadza? – pytają zbulwersowani mieszkańcy Poniatowej Wsi.

Kilka dni temu ktoś włożył w dużą dziurę, znajdującą się w dwustuletnim dębie, stary, drewniany krzyż. Mieszkańców Poniatowej Wsi ten widok głęboko poruszył.

„Że oni się Boga nie boją!”

Odkąd pamiętają najstarsi mieszkańcy, ten krzyż stał przy drodze prowadzącej na wysypisko śmieci – od zawsze. Stał, gdy jeszcze nikt nie pomyślał, że w tej części wsi kiedyś w ogóle powstanie gminne składowisko odpadów. Dziś już nikt dokładnie nie pamięta, kiedy został postawiony. Wiadomo, że bardzo dawno temu i upamiętniał tych, co polegali w obronie naszej ojczyzny.



Kilka dni temu dębowy krzyż, który przymocowany był do drzewa linkami, został włożony w dziurę w drzewie

Z biegiem lat, wkopany, zmurszał i obrósł mchem. Był nawet taki czas, że przewrócił się i leżał w pokrzywach.

– Poprawiliśmy ten krzyż, odcieśliśmy spróchniały kawałek i oparliśmy go o drzewo. Ale ciągle ktoś go odwracał. Co dwa, trzy dni dawano mi znać, że ten krzyż jest przekre-

cony – opowiada Wiesław Jarecki, mieszkaniec Poniatowej Wsi, któremu to miejsce jest szczególnie bliskie i dba o nie wspólnie z kolegą, Edwardem Ziółkowskim.

Panowie postanowili więc, że przymocują krzyż do drzewa stalowymi linkami. Wcześniej go oczyścili i zabezpieczyli



Paweł Karczmarczyk,

burmistrz Poniatowej

- Nie można być obojętnym na takie działania. Na prośbę mieszkańców sprawę zgłosiliśmy na policję



Wiesław Jarecki,

mieszkaniec Poniatowej Wsi

- Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił

specjalnymi preparatami. Ale i z zawieszonym na drzewie krzyżem ktoś sobie poradził.

– Ten krzyż przeżył historię. Przecież nikt obcy tu nie przyjechał i tego nie zrobił. Jedną osobą sama tego nie zrobiła, nie włożyła go w dziurę. Ten krzyż waży około 60 kilogramów – rozkłada ręce z bezsilności pan Wiesław. – Że oni się Boga nie boją! – dodaje.

Postawili nowy krzyż

Obok starego krzyża w ubiegłym roku stanął nowy, duży, dębowy krzyż. Stanął dzięki staraniom panów Wiesława i Edwarda oraz wsparciu Piotr

Maciąg, który na wykonanie krzyża dał drzewo. Postawili, żeby był na pokolenia, bo pomyśleli, że stary krzyż należałoby już zastąpić nowym.

Nowy prezentuje się okazale. Widoczny jest z drogi wojewódzkiej. Rabatka wokół krzyża została ogrodzona płotkiem i oświetlona. Przy samym krzyżu palą się znicze, a wiosną i latem zdobią go żywe kwiaty. W ubiegłym roku krzyż został poświęcony.

Policja zawiadomiona

Burmistrz Poniatowej o zaistniałym w Poniatowej Wsi incydencie dowiedział się

z mediów społecznościowych. Zadziałał po wizycie radnego.

– Radny Celejewski mówił mi, że mieszkańcy są tym poruszeni. Chciał tę sprawę sam zgłosić na policję, ale z racji tego, że jest to działka gminna, zrobiliśmy to my, wystosowaliśmy pismo. Nie można być obojętnym na takie działania. Jest to swego rodzaju zbezczeszczenie naszych symboli religijnych – uważa Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

– Zgroza, no zgroza. Już nie mają się czego cześcić, tylko krzyża – mówi zbulwersowany Dariusz Celejewski, radny miejski. – Mieszkańcy podejrzewają, że to nasza młodzież wybitnie inteligentna zrobiła to w ostatki, z soboty na niedzielę – dodaje.

Zawiadomienie wpłynęło do miejscowego Komisarzatu Policji w piątek.

– Weryfikujemy okoliczności wskazane w piśmie – usłyszeliśmy w poniedziałek od asp. Katarzyny Bigos, rzeczniczki opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprawę bada Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie

Trzech medyków z lubartowskiego szpitala stanie przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Lubelska Izba Lekarska długo analizowała sprawę Pauliny Sikory z gm. Kock, która uważa, że przez błędne działania kilku lekarzy ze szpitala w Lubartowie omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ale są już konkrety - wnioski o ukaranie trójki medyków zostały skierowane do sądu lekarskiego.

Różne diagnozy

Sprawę w grudniu 2022 roku nagłośniła „Wspólnota”. Paulina i Tomasz Sikora to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 29-latek

i 30-latka, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka.

Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na Oddziale Ginekologicznym szpitala w Lubartowie.

Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. 30-latka zgłosiła się na Oddział Ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia.

Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana, który orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i może rozwijać się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze.

– Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma

na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspomina mieszkanka Lipniaka i zastrzega, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu.

Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, w tym USG wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione.

– Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”.

„Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach.

Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córeczka, Marysia. W pełni zdrowa.

Rzecznik, starostwo i prokuratura

Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory, ale skończyło się jedynie na zaleceniach dla szpitala.

Sprawa trafiła też do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ta początkowo odmówiła wszczęcia postępowania, ale sąd nakazał jej wszcząć postępowanie. Na początku lutego sprawę przejął Samodzielny Dział ds. Błędów Medycznych Prokuratury Regionalnej w Lublinie.

Sprawa w sądzie

Przez wiele miesięcy sprawę analizowała też Lubelska Izba Lekarska. W grudniu ub.r. pisaliśmy na łamach „Wspólnoty”, że Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. Teraz czas na kolejny etap sprawy. „Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej przekazał do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie wnioski o ukaranie dotyczące trzech lekarzy z SPZOZ w Lubartowie” - potwierdza w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Marlena Woś, radca prawny Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Każdy z trójki lekarzy został obwiniony o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe.

„Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowania

nie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Jakie konsekwencje grożą lekarzowi za takie przewinienie?

„Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wskazuje Marlena Woś z LIL.

Dominik Smagała

REG

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy ligowy punkt Górnika w 2024 roku

Piłkarze pierwszoligowego Górnika rok 2024 zaczęli od zdobycia punktu w piątkowym starciu z Miedzią Legnica.

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku była drużyna z Legnicy. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarek, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadała i napastnik Daniel Stankiewicz. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis.

Tymczasem w piątek pierwszy



Lidze Górnik Łęčna pozyskał nowego zawodnika. To 23-letni pomocnik z Macedonii Północnej. Enis Fazlagić urodził się w 2000 roku w Veles w Macedonii. W sezonie 2017/2018 z klubem FK Skendija 79 zdobył mistrzostwo kraju, potem przeniósł się do słowackiego MSK Žilina. W 2022 roku pomocnik został piłkarzem Wisły Kraków. Rozegrał 13 spotkań w polskiej Ekstraklasie. Po spadku „Białej Gwiazdy” został wypożyczony do słowackiego FC DAC 1904 Dunajská Streda. Zagrał w nim w sześciu spotkaniach. W obecnym sezonie nie rozegrał w barwach Wisły ani jednego meczu ligowego. Enis Fazlagić gra na pozycji środkowego pomocnika lub defensywnego pomocnika. Macedończyk został wypożyczony przez Górnik do 3 czerwca 2024 roku

raz „Górnicy” zagrozili bramce rywali już w 2. minucie, gdy zza pola karnego mocno, lecz prosto w bramkarza, uderzał Kacper Łukasiak. Tuż przed przerwą silnym strzałem z dystansu popisał się Paweł Żyra, ale piłkę na rzut rżny wybił golkeeper Miedzi. Chwilę później groźnie było pod bramką

gości po dośrodkowaniu z narożnika - uderzał Souleymanne Cisse, jednak nie trafił.

Najbliżej pokonania Macieja Gostomskiego Miedź była w 60. minucie, gdy nieznacznie ponad bramką uderzał Damian Michalik. W 67. minucie po akcji na prawej stronie Jakuba Bednarczy-

ka strzał z bliska oddał Żyra, ale kopnął piłkę zbyt słabo, by zaskoczyć Jakuba Mądryka.

Mecz Górnik Łęčna - Miedź Legnica zakończył się bezbramkowym remisem.

Górnik Łęčna - Miedź Legnica 0:0

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, de Amo, Grabowski (76' Durmuş) - Młyński (76' Podliński), Deja, Łukasiak, Żyra, Gąska (70' Warchoł) - Roginić (86' Janaszek).

Miedź: Mądryk - Kostka, Miłuski, Hoogenhout, Carolina - Michalik, Lehaire (63' Salvador) - Drygas, Agbor (80' Drzazga).

Żółte kartki: Deja, Cissé, Młyński, de Amo - Lehaire, Agbor.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Widzów: 1393.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęčna

Jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty
Wejście do meczu mieliśmy dobre, potem gra się wyrównała. Przeszliśmy do innego rozstawienia przeciwko dobrze rozgrywającemu przeciwnikowi. Sam mecz był dosyć intensywny, oba zespoły starały się robić. Ten punkt trzeba szanować. Z podejścia zawodników jestem zadowolony, szkoda tych dwóch punktów. Ale myślę, że jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty.

ZAŁĘGŁOŚCI Z GKS-em, POTEM CHROBRY

Przed „Górnikami” zaległy mecz 17. kolejki z GKS-em Tychy. Zielono-czarni zagrają u siebie, spotkanie zostanie rozegrane we wtorek, 20 lutego. Kolejne zawody w poniedziałek, 26 lutego, tym razem w delegacji. Górnik zagra w Głogowie z Chrobrym

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - Miedź 0:0
Tychy - Odra 2:0
Polonia - Arka 0:3
Lechia - Płock 3:1
Podbeskidzie - Resovia 2:2
Stal - Wisła 1:2
Termalica - Chrobry 1:1
Zagłębie - Znicz 0:1
Katowice - Motor (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	20	37	31-20
2	GKS Tychy	19	37	27-20
3	Lechia Gdańsk	20	35	29-18
4	Wisła Kraków	20	34	40-23
5	Motor Lublin	18	32	26-22
6	Odra Opole	20	31	22-19
7	Wisła Płock	20	30	28-27
8	Miedź Legnica	19	29	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	28	34-27
10	Górnik Łęčna	19	28	18-18
11	Znicz Pruszków	20	26	16-22
12	GKS Katowice	18	24	26-22
13	Stal Rzeszów	20	23	27-31
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Polonia Warszawa	20	19	24-31
16	Resovia	20	19	21-36
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	17	15-27
18	Zagłębie Sosnowiec	20	11	14-31

Następna kolejka (23-26.02.):
Podbeskidzie - Odra, Resovia - Zagłębie, Znicz - Lechia, Płock - Katowice, Motor - Termalica, Chrobry - Górnik (26.02., g. 18), Miedź - Polonia, Arka - Stal, Wisła - Tychy

Próba generalna na „piątkę”

Wisła Grupa Azoty Puławy rozegrała ostatni mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek w rundzie wiosennej. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego pokonali jego byłą ekipę - Orłęta Radzyn Podlaski.

Od początku spotkania lepiej prezentowali się biało-niebiescy, którzy napierali na bramkę gości. W 25. minucie faulowany w polu karnym przeciwników był Piotr Giel. Arbiter główny wskazał na „wapno”, a po chwili „jedenastkę” wykorzystał Krystian Puton. Zaledwie siedem minut później prowadzenie podwyższył Robert Janicki.

Po zmianie stron do głosu doszli rywale. W 54. minucie błąd w naszej defensywie popełnił Radosław Seweryś, czego skutkiem była utrata bramki. Na odpowiedź nie trzeba było jednak długo czekać. W 65. minucie sędzia Paweł Komorek podyktował kolejny rzut karny. Do jego wykonania podszedł wprowa-

dzony chwilę wcześniej Mateusz Klichowicz i pewnie umieścił futbolówkę w siatce. Z kolei w 72. minucie dubletem popisał się kapitan Puton, który w fenomenalnym stylu uderzył z rzutu wolnego. Cztery minuty później została podyktowana trzecia „jedenastka” w tym meczu, tym razem dla gości. Tomasz Mamis pokusił się o drugiego gola, ale jego strzał zatrzymał Oskar Mielcarz. Mimo to po dobitce nasz bramkarz nie miał już szans. Ostatnie słowo w tym sparingu należało do Kacpra Szymanka. W 88. minucie młody Wiślak wykorzystał błąd golkipera przyjezdnych i ustalił wynik spotkania.

- Meczem z Orłętami zakończyliśmy przygotowania do rundy wiosennej. Cieszą strzelone gole, bo skuteczność w poprzednich sparingach szwankowała, aczkolwiek powinniśmy wykorzystać więcej sytuacji. Wykreowane szanse musimy przekuć na gole. Popelniliśmy również kilka indywidualnych błędów, co przekuło się na bramkę dla Orłąt oraz bezsensowny rzut karny dla przeciwnika. Mamy

jednak osiem dni, żeby poprawić te drobne mankamenty i optymalnie być przygotowanym na inaugurację rozgrywek. Do Olsztyna jedziemy po trzy punkty i tym meczem chcemy zacząć marsz w górę tabeli - mówi Mikołaj Raczynski, szkoleniowiec Wisły.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Orłęta Radzyn Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25' (karny), 72', Janicki 32', Klichowicz 65' (k), Szymanek 88' - Mamis 54', Szuta 76'.

Wisła: Mielcarz (77' Łakota) - Flak (77' Kaczorowski), Wiech (89' Gałązka), Seweryś (65' Skąlecki), Pavlas (89' Ciszewski), Nojszewski (89' Łuczuk), Puton (77' Kumoch), Janicki (65' Kołtański), Nojszewski (65' Klichowicz), Kargulewicz (98' Szymanek), Giel (65' Bortniczuk).

Mikołaj Kosior wypożyczony do Wisły

Mikołaj Kosior dołączył do kadry trenera Mikołaja Raczynskiego na zasadzie wypożyczenia z Motoru Lublin do końca bieżącego sezonu z możliwością transferu definitywnego.

Utalentowany młodzieńowiec jest wychowankiem LKS-u Skrobów, skąd w wieku 15 lat przeniósł się do klubu z Koziego Grodu. Na początku grał w rezerwach, a następnie został włączony do pierwszego zespołu. Skrzydłowy ma na swoim koncie 31 występów na poziomie centralnym oraz 5 zdobytych bramek, w tym dwie przeciwko Wiśle Grupa Azoty Puławy.

Transfer czasowy 20-latk do innego klubu nie może być zaskoczeniem, bowiem w rundzie jesiennej Kosior zagrał tylko w dwóch meczach lubelskiego zespołu, notując zaledwie 94 minuty w spotkaniach



Mikołaj Kosior został zawodnikiem Wisły Puławy

z Puszcą Niepołomice oraz Arką Gdynia.

Dużo lepiej wiosło mu się, gdy Motor był w II lidze. Zano-tował 24 mecze o punkty (1004 minuty) i zdobył cztery gole. Do tego dołożył cztery spotkania w Pucharze Polski (183 minuty) i bramkę na wagę wygranej z Zagłębiem Lubin. W starciu barażowym o I ligę zagrał 47 minut w starciu ze Stomilem Olsztyn. Lublinianie wygrali 4:1 w serii rzutów karnych i awansowali na zaplecze Ekstraklasy.

II LIGA

MECZ 20. KOLEJKI
Polonia - Skra 2:2
Bramki: Gajda 24', Andrzejczak 64' - Mas 42', 90'.
Olimpia G. - Olimpia E. - przeł.
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - przeł.
Stal - Wisła - przeł.
Sandecja - Radunia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Skra Częstochowa	20	28	27:22
8	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
9	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (25.02., godz. 12:00): Stomil - Wisła, Kotwica - Chojniczanka, Lech II - Olimpia G., Olimpia E. - Skra, Polonia - Radunia, Sandecja - Zagłębie II, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Pogoń, Stal - ŁKS II Łódź.

Sporo emocji przy stołach. Znamy mistrzów piłeczki celuloidowej



W nowym sezon Grand Prix w tenisie stołowym wzięło udział blisko 30 zawodników z powiatu puławskiego i okolic

W niedzielę ruszyła tegoroczna edycja Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Inauguracyjna impreza zgromadziła na starcie prawie 30 uczestników, wywodzących się nie tylko z Puław i okolicznych miejscowości ale również z dalszych zakątków naszego województwa jak: Kraśnik, Chełm, Zakrzówek, Żelechów czy Lublin, którzy początkowo rywalizowali w kategoriach wiekowych, a następnie w deblowym turnieju open.

Ostatecznie w poszczególnych grupach na podium stawali: Kamil Gołębiowski (Wąwolnica), Piotr Bocian (Puławy), Michał Szuryga (Lublin); Radosław Poświatowski, Artur Zając, Tomasz Ciurkowski (wszyscy Puławy), Mirosław Łata (Opole Lubelskie), Leszek Gawidziel (Puławy), Bogdan Grzybek (Chodel) oraz Mariusz Dydo (Puławy), Marcin Grzyb/Andrzej Król (Adamów/Zakrzówek), Kamil Gołębiowski/Michał Szuryga (Wąwolnica/Lublin).



Za fanami tenisa pierwsza odsłona tegorocznego Grand Prix Puław. Kolejne zmagania już 3 marca

- Generalnie podsumowując byliśmy świadkami wielu zaciętych i stojących na naprawę niezłym poziomie pojedynków, które przyniosły niejednokrotnie trochę, przynajmniej w teorii niespodziewanych rozstrzygnięć - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zmagani.

WYNIKI KOŃCOWE 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
2. Piotr Bocian (Puławy)
3. Michał Szuryga (Lublin)
4. Marcin Grzyb (Adamów)
- 5-6. Przemysław Stola (Chełm), Łukasz Chudzik (Puławy),
- 7-8. Mariusz Dydo (Puławy), Grzegorz Królikowski (Puławy), Karol Borowski (Kazimierz Dolny), Andrzej Król (Żelechów), Emil Matraszek (Końskowola), Marcin Sosik (Kazimierz Dolny),
- 13-14. Bartłomiej Borowski (Kazimierz Dolny), Kamil Wiktorowski (Grabów n/Wisłą).

40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy)
2. Artur Zając (Puławy)
3. Tomasz Ciurkowski (Puławy)
4. Kazimierz Matraszek (Wronów)

56 LAT I STARSI

1. Mirosław Łata (Opole Lubelskie)
2. Leszek Gawidziel (Puławy)
3. Bogdan Grzybek (Chodel)
4. Marek Taczalski (Zakrzówek),
- 5-6. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Sławomir Skrzęta (Końskowola),
- 7-8. Leszek Mataszek (Końskowola), Stanisław Kowalczyk (Puławy),
- 9-10. Ryszard Zawadzki (Puławy), Robert Witkowski (Góra Puławska).

DEBEL

1. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski
2. Marcin Grzyb i Andrzej Król
3. Kamil Gołębiowski i Michał Szuryga



Radosław Poświatowski Poziom jest wysoki

- Cieszy mnie to, że mamy pierwszy turniej w tym roku. Końcówka ubiegłego roku była słaba. Teraz w Puławach było około 30 uczestników. Poziom jest wysoki, bo jest kilku zawodników, którzy startują w rozgrywkach ligowych, więc amatorzy mogą mierzyć siły z zawodowcami. Akurat udało mi się wygrać w swojej kategorii wiekowej



Piotr Bocian

4. Leszek Gawidziel i Łukasz Chudzik,
- 5-6. Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, Radosław Poświatowski i Piotr Bocian,
- 7-8. Marek Taczalski i Mirosław Łata, Artur Zając i Sławomir Skrzęta,
- 9-12. Stanisław Kowalczyk i Robert Witkowski, Karol Borowski i Bartłomiej Borowski, Emil Matraszek i Leszek Matraszek, Ryszard Zawadzki i Kazimierz Matraszek,
- 13-14. Marcin Sosik i Kamil Wiktorowski, Przemysław Stola i Grzegorz Królikowski.

Zagraj w marcu

Organizatorzy już dzisiaj zapraszają na kolejną odsłonę Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Zawody odbędą się 3 marca, jak zwykle na obiektach ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Początek o godz. 10:00.

mp/dk

Czwartoligowcy po grach



Piłkarze Stali Poniatowa ulegli 2:4 iennicznce z Kraśnika

Gracze IV ligi mają za sobą kolejne spotkania kontrolne.

Lewart Lubartów pokonał 2:1 Wilgę Garwolin. Opolanin zremisował 2:2 z Tęczą Kraśnik. Stal Poniatowa musiała uznać wyższość Stali Kraśnik. Kilka dni temu podopieczni Konrada Szmyrgały pokonali 2:1 Stal Poniatowa. W tygodniu zespół z Drzewca wybrał się do Ostrowca Świętokrzyskiego. KSZO triumfowało 4:0. Z kolei w weekend zespół Łukasza Gیزی ograł 3:0 Ruch Ryki.

Opolanin Opole Lubelskie - Tęcza Kraśnik 2:2 (1:1)

Bramki: zaw. testowany II, Adamczyk.

Opolanin: M. Szczepański - P. Adamczyk, J. Czapla, M. Izdebski, K. Cwieka - A. Lenkiewicz, K. Figura, J. Sobstyl, D. Drzazga, zaw. testowany I, zaw. testowany II. Ponadto grali: W. Czopek, K. Górniak, G. Pałka, J. Górski, B. Opoka, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, H. Adamczyk, M. Kowal.

Lewart Lubartów - Wilga Garwolin 2:1 (1:0)

Bramki: Żelisko, Kompanicki - Obi.

Lewart: Podleśny - zaw. testowany I, Niewęglowski, Gede, Plesz, Kompanicki, Wolski, zaw. testowany II, Najda, Myśliwiecki, Żelisko. Ponadto grali: Tutaj, Zieliński, Sulowski, Pęksa, Aftyka, Majewski, Raczkowski, zaw. testowany III.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik 2:4 (1:2)

Bramki: Barszcz, Smolik - Kończny x2, Jędrasik, Pietrów.

Stal: Szczucki - Żurek, Pyda, Przychodzień, Jakubaszek, Wlizio, zaw. testowany I, Poleszak, Gąsiorowski, Wrzyszczyk, Tkaczyk. Ponadto grali: Rybarczyk - Smolik, Filipczuk, Barszcz, Gontarz, zaw. testowany II, zaw. testowany III.

Stal Poniatowa - Start Krasnystaw 2:1 (1:0)

Bramki: Żurek, Barszcz. **Stal:** Rybarczyk - Wlizio, Pyda, Żurek, Jakubaszek, Pikuła, Pietrzyk, Poleszak, Gąsiorowski, Tkaczyk, zaw. testowany I. Ponadto grali: Szczucki, Smolik, Filipczuk, zaw. testowany II, Wrzyszczyk, Barszcz.

Ruch Ryki - Cisowianka Drzewce 0:3 (0:1)

Bramki: Wankiewicz x2, Ruciński.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Cielebą, Wankiewicz, Dudkowski, Konc, Pięta, Ruciński, Kalita. Ponadto grali: Pacocha, Pytka-Wasil, Szczotka, zaw. testowany.

KSZO Ostrowiec Św. - Cisowianka Drzewce 4:0 (2:0)

Bramki: Zimnicki x2, Ł. Mazurek II x2.

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Cielebą, Wankiewicz, Dudkowski, Konc, Pięta, Ruciński, Kalita. Ponadto grali: Pacocha, Pytka-Wasil, Szczotka, zaw. testowany.

mp

Nowy prezes Cisowianki! Zna go każdy w okolicy

Ale wiadomość! W Cisowiance Drzewce doszło do zmiany władzy.

Do tej pory ekipą beniaminka IV ligi zarządzał Tomasz Panasiewicz. Były już prezes postanowił wystartować w zbliżających się wyborach samorządowych. Zrezygnował z pełnionej funkcji. - Zdecydowałem się startować na radnego, więc nie będę już prezesem, ale mimo to dalej



Artur Suszek (z prawej) przejął obowiązki Tomasza Panasiewicza

będę pomagał w klubie. Uważam, że zostawiam Cisowiankę w dobrych rękach - mówi ustępujący prezes.

Podczas zebrania w klubie postanowiono, iż władze przejmie ktoś inny. Kto? Artur Suszek, który jest kojarzony z Powiślakiem Końskowola. Niespełna 49-latek w przeszłości był graczem tego klubu, a następnie przez 17 lat ze znakomitym skutkiem zarządzał klubem. Swego czasu Powiślak był uznaną marką w województwie.

- Dostałem ogromne zaufanie od zarządu Cisowianki Drzewce. Klub jeszcze trzy lata temu grał w Klasie A, a w tym momencie jest w czwartej lidze. Moim doświadczeniem będę starał się pomóc. Władze gminy inwestują w obiekty sportowe. Skorzystają z tego na pewno dzieci. Uważam, że będą miały super warunki do trenowania - mówi Artur Suszek, nowy prezes Cisowianki Drzewce.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

PUL

Azoty z bolesną porażką. Medalu nie będzie

Kto wybrał się do Areny Legionowo nie mógł żałować. W ramach 21. serii Superligi, miejscowy KPR Legionowo pokonał 41:39 Azoty Puławy.

Od pierwszych minut zawodnicy z obu drużyn rzucali bramkę za bramką, co chwilę wyrównując wynik do remisu. Przełom nastąpił w 8 minucie, kiedy Azoty Puławy wyszły na prowadzenie, zdobywając pięć bramek, a Legionowo tylko trzy przez pomyłki w ataku. Dlatego już w 10 minucie trener Michał Prątnicki próbował pomóc swoim zawodnikom, biorąc pierwszy czas. Od tej chwili mecz przybrał zupełnie inny przebieg. Legionowianie nie zamierzali odpuszczać i już w 12. minucie wyszli na prowadzenie 6:5 odrobacząc straty, jednak po chwili puławianie odpowiedzieli szóstą bramką. Remisy utrzymywały się



Jest problem. Piłkarze ręczni przegrali z niżej notowanymi: Wybrzeżem Gdańsk i KPR-em Legionowo

aż do 21 minuty, kiedy nastąpił w meczu prawdziwy przełom dla legionowian, którzy zdobyli trzy bramki pod rząd, doprowadzając do wyniku 16:13 w 24. minucie, dzięki bezbłędnemu rzutowi przez lewoskrzydłowego Jakuba Brzezińskiego. Choć puławianie próbowali odrobić straty, pierwsza połowa meczu zakończyła się wynikiem 19:17 dla KPR-u Legionowo.

Drugą połowę puławianie rozpoczęli zbyt silną obroną, co skutkowało grą w osłabieniu już od pierwszych chwil. Legionowo pozostawało dalej na prowadzeniu, lecz ich przewaga zmalała tylko do jednej bramki. Puławianie ostro zaczęli deptać po piętach Beniaminkowi, doprowadzając w 34. minucie do remisu 20:20. Jednak rozgrywający legionowian – Mateusz Chabior, dzięki idealnym rozegra-

niom do Jakuba Klapki, Krystiana Wołowca oraz Damiana Pawelca, znów wyprowadził swój zespół na prowadzenie 24:21 w 38. minucie. Puławianie odrobili straty, zmniejszając przewagę legionowian tylko do jednej bramki w 42 minucie, historia lubi zataczać koło. Kluczowy moment w drugiej połowie nastąpił w 43 minucie, dzięki dwukrotnej obronie Caspera Liljestranda – od tego momentu legionowianie zdobywali bramkę za bramką, natomiast puławianie zaczęli się gubić. W 48. minucie dzięki rzutowi wykonanemu przez Krystiana Wołowca Kpr Legionowo prowadziło 30:25. Jednak dzięki celnym rzutom prawo-rozgrywającego Rafała Przybylskiego oraz rozgrywającego Kacpra Adamskiego przewaga legionowian zmalała tylko do trzech punktów w 52. minucie meczu. W ostatnich fragmentach miejscowi zdołali przechrzyć szalę na swoją korzyść. Skończyło się sensacyjną porażką puławian.

KPR Legionowo - Azoty Puławy 41:39 (19:17)

KPR Legionowo: Liljestrand - Brzeziński 7, Klapka 6, Fąfara 3, Pawlec 6, Lewanowski 1, Adamczyk, Tylutki, Wołowiec 5, Chabior 13, Laskowski, Ciok.
Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 6, Przybylski 6, Zarzycki 1, Gogola 4, Marciniak 3, Burzak 6, Ostroshko 2, Janikowski 4, Federćzak 3, Jarosiewicz 4.
Upomnienia: Adamski, Burzak.
Kary: 8 min. (Fąfara x2, Adamczyk, Tylutki) - 12 min. (Ostroshko x2, Burzak, Przybylski, Adamski, Federćzak).
Czerwona kartka: Fąfara 58', za faul.
Sędziowali: Dąbrowski, Staniek (Kielce).
Widzów: 1800.

ORLEN Superliga

WYNIKI 21. KOLEJKI
KPR Legionowo - Azoty 41:39
Industria - Ostrovia 37:23
MMTS Kwidzyn - Gwardia 33:25
Chrobry - Unia 30:29
Wybrzeże - Górnik 29:29, k. 3:4
MKS Kalisz - Orlen 19:32
Zagłębie - Piotrkow. - po zamk nr.

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	21	63	715:456
2.	Industria Kielce	21	60	817:557
3.	Górniki Zabrze	21	45	629:572
4.	Chrobry Głogów	21	42	606:608
5.	Azoty Puławy	21	34	659:637
6.	Energia MKS Kalisz	21	30	540:593
7.	Ostrovia Ostrow Wlkp.	21	27	572:632
8.	MMTS Kwidzyn	21	26	585:612
9.	Gwardia Opole	21	26	559:595
10.	Grupa Azoty Unia Tarnów	21	24	549:628
11.	Piotrkowianin	20	23	545:639
12.	Zagłębie Lubin	20	18	520:595
13.	Zepter KPR Legionowo	21	12	564:657
14.	Energia Wybrzeże Gdańsk	21	8	584:663

NASTĘPNA KOLEJKA (23/26.02): Azoty - Zagłębie (niedz., godz. 16:00), Piotrkowianin - Chrobry, Unia - Wybrzeże, Górnik - MKS Kalisz, Orlen - MMTS Kwidzyn, Gwardia - Industria, Ostrovia - KPR Legionowo.

Pucharu też. Wybrzeże lepsze od puławian

Podopieczni Sergieja Bebeszki przegrali 23:28 z Wybrzeżem Gdańsk i odpadli z rywalizacji w ORLEN Pucharze Polski.

Pierwsze minuty meczu nie zapowiadały takiego obrotu spraw, jakiego świadkami byli zgromadzeni w środowej wieczór w gdańskiej hali kibice piłki ręcznej. Po blisko 10 minutach gry na tablicy widniał remis 2:2. Bardzo twarda obrona w obu zespołach spowodowała tak niski wynik w pierwszej fazie meczu. Pierwszy zryw wykonała drużyna Wybrzeża Gdańsk, która przy wyniku 6:6 przyspieszyła grę, a przy chwilowej nieskuteczności rzutowej Azotów, gdańszczanie zdołali odskoczyć niebiesko-biało-czerwonym na sześć bramek (14:8). Na odpowiedź Azotów Wybrzeże nie musiało długo czekać, ponieważ jeszcze przed przerwą drużyna trenera Bebeszki przystąpiła do

odrabiania strat, co w dużej mierze się udało, ponieważ zawodnicy z Puław na przerwę schodzili ze stratą dwóch bramek do przeciwników (15:13). Po zmianie stron pierwszą bramkę zdobyli niebiesko-biało-czerwoni, dzięki czemu już w pierwszych sekundach drugiej połowy Azoty traciły już tylko jedną bramkę do Wybrzeża. Jednak gospodarze skutecznie pilnowali przewagi, wykorzystując pomyłki niebiesko-biało-czerwonych, dzięki czemu po 10 minutach drugiej części spotkania Energia Wybrzeże Gdańsk prowadziła czterema bramkami (20:16). W 43. minucie Azotom udało się przerwać serię trafień gdańszczan i na 17 minut przed końcem spotkania, Wybrzeże prowadziło 21:17. Środkowa faza tej połowy, to próby odwrócenia wyniku na korzyść niebiesko-biało-czerwonych, jednak do 50 minuty Azotom udało się odrobić tylko część z sześciobramkowej straty i Wybrzeże prowadziło 25:21, trzymając azotowców

na dystans 3-4 bramek. W kolejnych akcjach azotowcy starali się szukać wygodnych sytuacji do oddania celnych rzutów, dzięki czemu w 56. minucie meczu puławianie zbliżyli się na dwa trafienia a wynik na tablicy wskazywał 25:23 na korzyść Wybrzeża. Niestety, w ostatniej fazie meczu Azotom nie udało odrobić strat do gospodarzy, którzy wygrali całe spotkanie 28:23 i awansowali do kolejnej fazy ORLEN Pucharu Polski.

Wybrzeże Gdańsk - Azoty Puławy 28:23 (15:13)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Burzak 7, Adamski 4, Jarosiewicz 3, Przybylski 2, Zarzycki 2, Gogola 2, Marciniak 2, Federćzak 1, Ostroshko, Bereziński, Janikowski.

Łazaruk w drużynie

15 lutego do drużyny Azotów Puławy dołączył Przemysław Łazaruk, który rozgrywa najważniejszy mecz w życiu.



Przemek był zawsze pełen energii i pasji. Jego życie wypełnione było nauką, jazdą na rowerze, wędkowaniem i radością z bycia z przyjaciółmi. Przemek jest również zapalonym majsterkowiczem, który uwielbiał spędzać czas przy samochodach. Jednak wszystko to musiał odłożyć na bok. W czasie ferii zimowych Przemek zachorował na grype. Początkowo wydawało się, że to zwyczajna choroba, ale objawy szybko nasiliły się. Niepokojące siniaki, wysypka, osłabienie i błędność zaniepokoiły jego rodziców. Po wizycie u lekarza i przeprowadzonych badaniach, Przemek został zdiagnozowany z białaczką i natychmiast przeniesiony do Przylądka

Nadziei we Wrocławiu. Podjęto decyzję o zastosowaniu chemioterapii i leczeniu celownym. Oznacza to dla niego trzymiesięczne cykle leczenia, podczas których jest podłączony do pompy z lekiem i nie może opuszczać szpitala. Jego marzeniem jest powrót do normalności i życia, jakie prowadził przed chorobą. Leczenie jest długotrwałe i wymaga zachowania ścisłego reżimu. Każdy dzień spędzony w klinice jest dla Przemka wyzwaniem. „Chcemy mu pomóc w tej walce, ale potrzebujemy Waszego wsparcia. Każda złotówka przyczyni się do pokrycia kosztów leczenia,

pobytu w szpitalu oraz długiej rehabilitacji, która czeka go po zakończeniu terapii. Prosimy o Wasze wsparcie dla Przemka. Pomóżmy mu odzyskać zdrowie, aby mógł wrócić do swoich pasji, do przyjaciół i do życia, które tak bardzo kocha” - czytamy w komunikacie. - Wyjątkowy transfer ogłosiliśmy nie tylko my, ale i pozostałe kluby występujące w ORLEN Superlidze i ORLEN Superlidze Kobiet. Całe środowisko piłki ręcznej jednoczy się w słusznej sprawie, chcemy wspólnie pomóc 24 podopiecznym fundacji Cancer Fighters, którzy zmagają się z nowotworem. Teraz wszystko w Waszych rękach, drodzy kibice! Każda wpłata na rzecz podopiecznego to szansa na lepsze życie i uśmiech dziecka - przyczyną organizatorzy akcji. Zbiórka i więcej informacji o akcji: <https://wolniodraka.pl/superliga>

Wielki powrót do Zagłębia!

Jan Czuwara wraca do Zagłębia Lubin! Lewoskrzydłowy podpisał z Miedziowymi kontrakt do końca obecnego sezonu ORLEN Superligi.

28-letni zawodnik występował już w Zagłębiu Lubin w latach 2014-2018, gdzie trafił z Miedzi Legnica.

Z Lubina przeniósł się do Górnika Zabrze, z którym rywalizował w superligowej czołówce. Bardzo dobre występy zostały zauważone przez władze macedońskiego potentata, Vardaru Skopje. Do stolicy Macedonii Północnej Jan Czuwara trafił w 2021 roku, z drużyną występował w rodzimych rozgrywkach - lidze macedońskiej, lidze SEHA (rozgrywki dla zespołów z południowo-wschodniej Euro-

py), a także na arenie międzynarodowej w elitarnym Lidze Mistrzów. Władze macedońskiego klubu były zadowolone z postawy skrzydłowego, ale sytuacja Jana Czuwary skomplikowała się w połowie kwietnia, gdy doznał urazu kolana. Wychowanek Żagwi Dzierżoniów nie podpisał nowego kontraktu i wracając do zdrowia szukał nowego klubu. I w końcu znalazł!

„Gołąb” lepszy od „Kle Kle”. Bocian: 10 kilometrów na busa do Kurowa i do Puław

W niedzielę został zainaugurowany kolejny sezon Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Całoroczne rozgrywki gromadzą dużą rzeszę fanów piłeczki celulozowej, którzy walczą o punkty, a następnie pucharu i nagrody rzeczowe. Wśród tenisistów od grających w zmaganiach jest Piotr Bocian.



Piotr Bocian od lat jest wiernym uczestnikiem Grand Prix Puław w tenisie stołowym

Jak przyznaje mieszkaniec Puław, w turniejach z serii Grand Prix Puław gra od ponad 15 lat. - Dla mnie zawsze była to frajda, sportowa rywalizacja i pasja - mówi i dodaje, iż w przeszłości dużym wyzwaniem było pojawienie się na zmaganiach w mieście.

- Kiedyś musiałem siadać na rower, żeby dojechać z domu rodzinnego w Wielkim w gminie Abramów do Kurowa. To dziesięć kilometrów, a zimą nie było już tak kolorowo. Wsiadałem w busa i jechałem do Puław. Dzisiaj turniej mam na miejscu, więc tym bardziej chce się grać.

Sport kształtuje charakter i uczy pokory. Przez te lata wygrałem wiele pojedynków, choć nie obyło się bez bolesnych porażek - mówi.

- W przeszłości graliśmy w remizie strażackiej w Wolicy. Pamiętam, jak wspinałem się na pierwsze piętro,

żeby otworzyć okno i remizę, jak nie mieliśmy kluczy. Byłem najmniejszy, więc mnie podrzucali. Z sentymentem wspominam te piękne chwile. Sami organizowaliśmy sobie niedzielne turnieje, po obiedzie. Drukowaliśmy dyplomy. Pierwsze kroki w bardziej profesjonalnym tenisie stołowym stawiałem pod okiem trenera Mariusza Staszczuka, który prowadził treningi w Zespole Szkół w Żyrzynie. Wtedy musiałem trochę jeździć rowerem. A było to w czasach gimnazjum. Musiałem dojechać 5 km rowerem do szkoły, kolejne pięć z powrotem i 15 km na trening, a potem 15 do domu. Dawało to około 40 km i tak dwa lub trzy razy w tygodniu. Śmiało mogę powiedzieć, że to zapracowałem. I do tej pory mam taki sam fun i frajdę z gry - mówi.

Jak przyznaje Bocian, czas leci. - Minęło ponad 15 lat i przybyło 30 kilogramów od moich początków, ale dalej będę grał, dopóki zdrowie pozwoli. Grając w tenisa, poznałem wielu fajnych ludzi, zwiedziłem wiele miejsc w województwie, w kraju, a nawet za granicą. Piękne wspomnienia z pewnością mam z Mistrzostw Europy w ping pongu, gdy w 2019 roku z orzełkiem na piersi walczyliśmy w Budapeszcie. Zająłem wtedy 20. miejsce w Europie. Zachęcam do gry i zapraszam w skromne puławskie progi na kolejny turniej na początku marca - dodaje.

30-latek przyznaje, że kiedyś poświęcał więcej czasu na treningi. - Praca na własnej działalności trochę mi to utrudnia. - Nie zamierzam

jednak rezygnować z gry, bo to moja wielka pasja. Czy wyjdzie mi lepiej, czy wyjdzie gorzej, to jest to tylko sport. Bywa czasem sportowa złość, ale motywuje to do jeszcze cięższej pracy na treningu - podkreśla.

W pierwszym turnieju Bocian zajął drugie miejsce. W najważniejszym starciu musiał uznać wyższość Kamila Gołębiowskiego. W grach deblowych wraz z Radosławem Poświatowskim uplasowali się na miejscach 5-6. - „Gruby” coś nie coś potrafi i jeszcze nie raz o mnie usłyszycie lub przeczytacie w gazecie - kończy.

mp

Wisła ma pełny sztab



Od lewej: Ireneusz Rybicki, Maciej Najda, Paweł Słomiany, Mikołaj Raczyński, Krystian Skłodowski, Marcin Górecki

Mikołaj Raczyński skompletował sztab szkoleniowy pierwszego zespołu Wisły Grupa Azoty Puławy.

Rolę asystenta objął Paweł Słomiany, który przez ostatnie pół roku pracował w rezerwach Miedzi Legnica. Wcześniej był trenerem w FC Wrocław Academy i trzecioliowym KS Wągrowa. Przebywał również na stażu w ekstraklasowej Puszczy Niepołomice.

Drugim z asystentów został także Krystian Skłodowski. W ostatnim czasie pracował w sztabie Podhala Nowy Targ, a wcześniej w Górniku Polkowice oraz litewskim FK Riteriai. Zanim zajął się seniorską piłką

był trenerem akademii Cracovii oraz drużyn U17 i U21 na uniwersytecie w Chinach. Prowadził również „futbolowe campy” w Stanach Zjednoczonych.

Pracą z bramkarzami zajmie się natomiast Maciej Najda, który swoje wykształcenie trenerskie zdobył w Wielkiej Brytanii, a mianowicie w Pro Football Academy w Manchesterze i Savehands GK Academy w Edynburgu. Następnie był trenerem bramkarzy w Chemiku Police i Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica.

Fizjoterapeutą Wiślaków w dalszym ciągu będzie Marcin Górecki, a kierownikiem drużyny Ireneusz Rybicki. Nowemu sztabowi życzymy samych sukcesów w białoniebieskich barwach!

mp



Ireneusz Rybicki



Mikołaj Raczyński



Maciej Najda



Krystian Skłodowski



Paweł Słomiany



Marcin Górecki

Piłkarze Hetmana zbili rywali!

Aż trzynaście goli padło w spotkaniu Hetmana Gołąb z Unią Wilkołaz.

Podopieczni Dawida Paczki wygrali aż 12:1. Dwukrotnie na listę strzelców wpisali się: Krystian Kusał, Patryk Osiak, Dominik Szymanek, Olaf Łucjanek, a po голу dołożyli: Hubert Cybula, Dawid Miazga, Sławomir Kłys, Wiktor Rasiński.

- To był sparing przydatny z perspektywy ofensywy i ćwiczenia wysokiego pressingu, bo drużyna Unii konsekwentnie otwierała grę krótkim podaniem i chciała wyjść spod naszego pressingu. Mimo wysokiej porażki, młoda drużyna trenera Marka Galińskiego pokazała się z dobrej strony - mówi Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

Przed zespołem kolejne mecze. W środę gołębianie wybiorą się na bój wyjazdowy ze Stalą Poniętowa. Z kolei w sobotę Dominik Szymanek i spółka podejmą na własnym boisku Grację Tczów.

Hetman Gołąb - Unia Wilkołaz
12:1 (5:0)

Bramki: Kusał x2, P. Osiak x2, Szymanek x2, Łucjanek x2, Cybula, Miazga, Kłys, Rasiński.

Hetman: Ogórek - Rasiński, Dębowski, Gołyń, Kowalczyk, Kusał, Szczęśniak, Kajka, Szymanek, Kłys.

Ponadto grali: Kujawski, Adamczyk, Miazga, Cybula, Capała, Szczypa, Łucjanek.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com

516 019 184





Ponad 16 mln zł na inwestycje w gminie Janowiec

Będą nowe drogi i oświetlenie, a urząd dostępny dla osób ze szczególnymi potrzebami

Współpraca popłaca. Przykład tego dali radni z Rady Gminy w Janowcu, jednogłośnie przyjmując uchwałę budżetową na rok 2024. Jak przyznał wójt gminy, Jan Gędek, już w ubiegłym roku sporo się działo, ale dzięki wspólnej pracy rok zaliczyć można do pozytywnych. Choć lekko nie było. Bieżący rok też zapowiada się pracowicie, zwłaszcza pod względem inwestycji gminnych.

Pod koniec ubiegłego roku radni z Rady Gminy w Janowcu zgodnie podnieśli ręce, podejmując uchwałę budżetową na rok bieżący. - Jest to znowu pewnego rodzaju wyzwanie, bo ten budżet jest bardzo duży, jeżeli chodzi o wydatki inwestycyjne, jeżeli chodzi o naszą gminę. Jest to znowu budżet kilkanaście

razy większy, niż średnie nasze przeciętne budżety dwa, pięć lat temu... To też jest wyzwanie dla was, dla mnie też, ale mam nadzieję, że uda się te wszystkie zadania zorganizować - zwrócił się do radnych Jan Gędek, wójt gminy.

Planowana kwota dochodów budżetu gminy w Janowcu wynosi 31.855.295 zł, wydatki zaplanowano natomiast na łączną kwotę 34.974.977 zł. Deficyt - 3.119.682 zł - pokryty ma zostać ze sprzedaży wyemitowanych przez gminę papierów wartościowych (2,5 mln zł) oraz z niewykorzystanych środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu (619.682 zł).

Sporo, bo ponad 16 mln zł przeznaczono na inwestycje gminne. Ponad 3 mln zł pochłonie poprawa usług dotyczących dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów jej produkcji, a także przebudowa budynku Urzędu Gminy Jano-



Jan Gędek,
wójt gminy Janowiec
Jest to znowu budżet kilkanaście razy większy niż średnie nasze przeciętne budżety dwa, pięć lat temu... To też jest wyzwanie (...), ale mam nadzieję, że uda się te wszystkie zadania zorganizować.

wiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu na potrzeby osób ze szczególnymi potrzebami (ponad 2 mln zł). W planach są też m.in. nowe drogi i chodniki, modernizacja oświetlenia ulicznego oraz budowa toalety publicznej w stolicy gminy.

AG

NAZWA ZADANIA	KWOTA
Rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji w m. Janowiec (ul. Powiśle) - dokumentacja (fun. Sołecki Janowiec)	65 128 zł
Poprawienie świadczonych usług w zakresie dostawy wody wraz ze zmniejszeniem strat i kosztów produkcji wody	3 117 053 zł
Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w Janowcu	1 349 682 zł
Rozbudowa kanalizacji za	60 000 zł
Przebudowa drogi nr 107787 w m. Brzeście (fun. Sołecki Brzeście)	21 297 zł
Budowa drogi nr 107763 w miejscowości Trzcianki (fun. Sołecki Trzcianki)	34 127 zł
Przebudowa drogi nr 107771 w m. Wojszyn (fun. Sołecki Wojszyn)	58 745 zł
Przebudowa układu komunikacyjnego w gminie Janowiec	2 624 301
Rozbudowa układu komunikacyjnego w gminie Janowiec - II etap	4 360 500 zł
Budowa chodnika na odcinku od km 0+000 do km 0+477 przy drodze gminnej nr 107781L na ul. Młynarskiej w m. Janowiec	254 000 zł
Przebudowa drogi na działce nr 150 w m. Trzcianki - etap III	800 000 zł
Przebudowa ulicy Górnej w m. Janowiec	180 000 zł
Przebudowa budynku Urzędu Gminy Janowiec oraz Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowcu w celu zapewnienia dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami	2 161 249 zł
Budowa publicznego sanitariatu w miejscowości Janowiec	400 000 zł
Zwiększenie bezpieczeństwa informacji w Gminie Janowiec	297 179 zł
Zakup urządzenia wielofunkcyjnego na potrzeby punktu konsultacyjno-informacyjnego Programu „Czyste Powietrze”	18 000 zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w m. Janowiec (fun. Sołecki Janowiec)	32 889 zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Gminie Janowiec	150 000 zł
Modernizacja oświetlenia ulicznego w Gminie Janowiec na technologie LED	65 667 zł
Przebudowa świetlicy wiejskiej na Centrum Integracji Wiejskiej w m. Oblasy - etap II (fun. Sołecki Oblasy)	65 128 zł
Wdrożenie instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy	10 000 zł

Podziel się wspomnieniami szkolnymi

Rok 2024 jest szczególny dla Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie. Placówka będzie świętować aż dwa jubileusze: 95-lecie Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego oraz 80-lecie Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego.

I to jest okazja do jubileuszowego wydawnictwa w szkole. Zespół redakcyjny już jest, a jego członkowie mają prośbę do wszystkich, którzy są związani z wymienionymi wyżej placówkami, mają jakieś wspomnienia z nimi powiązane. Chodzi przede wszystkim o byłych (obecnych też) nauczycieli, absolwentów i przyjaciół szkoły, dzięki którym planowane wydawnictwo wzbogacić się może o bezcenne wspomnienia, zdjęcia, anegdoty.

- Będziemy bardzo wdzięczni za każdą Państwa wypowiedź, bo to Wy tak naprawdę tworzyliście historię szkół - jubilek - prosi zespół redakcyjny. Prace nad wydawnictwem zakończyć się mają już w czerwcu bieżącego roku. Wszelkie materiały, jakie chcemy przekazać placówce, wysłać można na adres: wydawnictwo@zeromskilo.pl

AG

Trwa budowa chodnika w ulicy Kombatantów. Urząd prosi mieszkańców o cierpliwość

To kolejna inwestycja mająca na celu poprawę bezpieczeństwa mieszkańców Nałęczowa.

- Wykonawca rozpoczął budowę chodnika oraz oświetlenia w jej końcowym odcinku od ulicy Batalionów Chłopskich (do ul. Kamieniak - dop.red.). Efek-

tem końcowym będzie nowa infrastruktura służąca poprawie bezpieczeństwa na tej drodze - wyjaśnia Urząd Miejski w Nałęczowie.

Utrudnienia niebawem się zakończą, a dzięki nowemu chodnikowi niechronieni uczestnicy ruchu drogowego będą bezpieczniejsi. Finalnie powstać ma 414

metrów bieżących chodnika, przejście dla pieszych oraz nowe oświetlenie.

Na ten cel urząd miasta pozyskał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w wysokości 463 tys. 334 zł. Planowany termin zakończenia prac to maj bieżącego roku.

AG

Posprzątała Kazimierz. Ale nie cała



Fot.Gmina Kazimierz Dolny

W minionym tygodniu luty zaskoczył niemal wiosenną pogodą, idealną do rozpoczęcia porządków

Luty zaskoczył nas piękną pogodą. Taką idealną do prac na zewnątrz. I tę okazję postanowili wykorzystać urzędnicy z Kazimierza Dolnego, organizując pierwsze po zimie porządki w miasteczku.

Skupili się na centrum, głównie na samym Rynku. Burmistrz Artur Pomianowski opublikował

zdjęcia ze sprzątania na swoim profilu w mediach społecznościowych. Kilku mieszkańców w komentarzach wpisało swoje zastrzeżenia... Ale nie do samego sprzątania. Ich zdaniem wiele więcej ulic i chodników wymaga uporządkowania, m.in. ul. Czeraniawy.- Drodzy państwo, chciałbym wyjaśnić to, iż to, że gmina nie sprząta na terenach należących np. do Wód Polskich albo powiatu nie wynika z naszej złej woli. Jako burmistrz jestem

rozliczany przez Regionalną Izbę Obrachunkową z finansów. Ponoszenie wydatków na utrzymanie terenów niebędących w zarządzie gminy to naruszenie dyscypliny finansów i za to, jako burmistrz, ponoszę odpowiedzialność finansową i karną. Proszę mi wierzyć, że często wolałbym zaprowadzić porządek własnymi środkami, ale jest to po prostu niezgodne z prawem - wyjaśnia Pomianowski.

AG

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Gm. Żyrzyn: Odeszła Elżbieta Kozak z KGW w Zagrodach

To wielka strata nie tylko dla Zagród i gminy, ale i dla całego powiatu puławskiego. Była energiczną osobą, która robiła dla koła wiele. W wieku 69 lat zmarła Elżbieta Kozak (Charlińska) jedna z członkiń Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem”. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w ubiegłym tygodniu.

Promowała gminę i powiat w kraju

Przez wiele lat mieszkanka Zagród pracowała w zakładach azotowych, a potem przeszła na emeryturę. Elżbieta Kozak od samego początku należała do Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem”. Była członkiem Zarządu KGW i wiceprezesem Stowarzyszenia. Aktywnie działała w Kole promując Zagrody, gminę Żyrzyn i powiat puławski. Zawsze była zaangażowana i uśmiechnięta. Wielokrotnie na łamach „Wspólnoty” opowiadała o działalności Koła. Elżbieta Kozak zmarła nagle w wieku 69 lat. Jej śmierć to niepowetowana strata dla KGW, lokalnej społeczności, gminy oraz powiatu.

Odejście naszej koleżanki Eli było dla nas ogromnym ciosem. Jest nam tym bardziej ciężko, ponieważ w ciągu niespełna roku pożegnaliśmy dwie koleżanki z naszego koła. Wiadomo, że śmierć jest nieunikniona i nieprzewidywalna, jednak zawsze trudno się z nią pogodzić, tym bardziej, gdy przychodzi tak nagle i niespodziewanie - mówi Jadwiga Polak, Prezes KGW „Zagrody Razem”. W rozmowie ze „Wspólnotą” wspomina zmarłą koleżankę jako osobę z wieloma pomysłami, lubiła m.in. przygotowywać posiłki. Współtworzyła tę organizację od samego początku. Była bardzo zaangażowana we wszystkie prace



Elżbieta Kozak (Charlińska) zmarła w wieku 69 lat. Pogrzeb odbył się 14 lutego w Żyrzynie

oraz wydarzenia realizowane przez KGW. Często inicjowała różnego rodzaju działania. Była wulkanem energii, nie było dla niej rzeczy, której nie dałoby się zrealizować. Aktywnie promowała nasze Koło. Była osobą pełną pasji, sympatyczną, koleżeńską oraz oddaną rodzinie i przyjaciółom. I taką właśnie ją zapamiętamy - dodaje Jadwiga Polak.

Ludzie ją uwielbiali

Pogrzeb Elżbiety Kozak odbył się 14 lutego w kościele w Żyrzynie. - Będziemy za nią tęsknić, na zawsze pozostanie w naszych sercach - przyznaje Jadwiga Polak. O Elżbiecie Kozak w ciepłych słowach wypowiada się Starosta Puławski Danuta Smaga, która poznała ją wiele lat temu na początku działalności KGW w Zagrodach. - Współpracowaliśmy na wielu różnych płaszczyznach m.in. przy okazji dożynek powiatowych. Tak się składało, że to „Zagrody Razem” wygrywały zawsze konkurs na wieniec dożynkowy. W późniejszym okresie jeździłam z nimi na dożynki prezydenckie, ale również uczestniczyłam w wielu imprezach w Zagrodach. To była zawsze niezwy-

kłe serdeczna i energiczna osoba. Ciągle w pamięci mam ten obraz, kiedy jesienią ubiegłego roku wzięłam udział w jubileuszu 5-lecia Koła Gospodyń Wiejskich „Zagrody Razem”. Mam nawet zdjęcie z Panią Elżbietą, która pełna entuzjazmu opowiadała o tym jakie plany snuje Koło. To ogromna strata dla naszego środowiska puławskiego, bo naprawdę to była osoba, która swoją pomysłowością obdarzała wszystkich i dzięki niej działo się dużo w naszym powiecie - mówi Starosta Smaga.

Dawna członkini KGW prywatnie była kuzynką wójty gminy Żyrzyn Andrzeja Bujka. Jak wspomina mieszkankę Zagród wódatarz?

- Śmierć Eli Kozak, to wielka strata nie tylko dla naszej Gminy, ale także dla mnie osobiście. Zналиśmy się doskonale, ponieważ Świętej Pamięci Ela była moja kuzynką. Była wspaniałym człowiekiem, bardzo rodzinnym, aktywnym społecznie i niezwykle ciepłym. Gromadziła wokół siebie wielu ludzi, potrafiła ich przekonać do dużych wysiłków, które owocowały wieloma nagrodami i wyróżnieniami. Była jedną z założycielek Koła Gospodyń Wiejskich i Stowa-



Andrzej Bujek,

Wójt Gminy Żyrzyn

Śmierć Eli Kozak, to wielka strata nie tylko dla naszej Gminy, ale także dla mnie osobiście. Zналиśmy się doskonale, ponieważ Świętej Pamięci Ela była moja kuzynką. Była wspaniałym człowiekiem, bardzo rodzinnym, aktywnym społecznie i niezwykle ciepłym. To dzięki ogromnej pracy Jej i innych członków KGW nie tylko Zagrody, ale i Gmina Żyrzyn stały się słynne w całej Polsce



Teresa Gruda,

Przewodnicząca Rady Gminy Żyrzyn

Motywowała innych i zachęcała do działania. Dzięki m.in. Śp. Pani Eli, KGW Zagrody są przykładem wspólnoty ludzi pracy i pasji, promujących przy tym swoją miejscowość, gminę, powiat i województwo. Śp. Elżbieta Kozak była pełną działanią, energii, pozytywnych emocji i taka pozostanie w moich wspomnieniach



Danuta Smaga,

Starosta Puławski

To ogromna strata dla naszego środowiska puławskiego, bo naprawdę to była osoba, która swoją pomysłowością obdarzała wszystkich i dzięki niej działo się dużo w naszym powiecie



Jadwiga Polak,

Prezes KGW Zagrody Razem

Odejście naszej koleżanki Eli było dla nas ogromnym ciosem. Była wulkanem energii, nie było dla niej rzeczy, której nie dałoby się zrealizować. Była osobą pełną pasji, sympatyczną, koleżeńską oraz oddaną rodzinie i przyjaciółom. I taką właśnie ją zapamiętamy

rzyszenia „Zagrody Razem”. To dzięki ogromnej pracy Jej i innych członków KGW nie tylko Zagrody, ale i Gmina Żyrzyn stały się słynne w całej Polsce. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci - przyznaje Andrzej Bujek.

Odwaga, charyzmatyczna, wesoła i zawsze uśmiechnięta. W takich słowach Elżbietę Kozak opisuje przewodnicząca Rady Gminy Żyrzyn, Teresa Gruda.

- Śp. Elżbietę Kozak poznałam podczas otwarcia świetlicy w Zagrodach. Każda z tych okoliczności to były wzruszenia i pozytywne emocje. Nie można snuć wspomnień o Śp. Pani Eli nie wspominając o KGW Zagro-

dy. Bo „Koło” było jej drugą rodziną. Była niezwykle zaangażowana w każde działanie, w każdy projekt, konkurs czy przegląd. Motywowała innych i zachęcała do działania. Dzięki m.in. Śp. Pani Eli, KGW Zagrody są przykładem wspólnoty ludzi pracy i pasji, promujących przy tym swoją miejscowość, gminę, powiat i województwo. Śp. Elżbieta Kozak była pełną działanią, energii, pozytywnych emocji i taka pozostanie w moich wspomnieniach - dodaje przewodnicząca.

Wspólnota Puławska składa kondolencje rodzinie.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Zapisz się do Klubu Seniora

To oferta dla mieszkańców od 60. roku życia. Zapisy w Gminnym Centrum Kultury.

Klub Seniora swoją działalność rozpoczął pod koniec grudnia 2021 r. Przez pewien czas zajęcia odbywały się w świetlicy urzędu gminy. W grudniu 2022 r. siedziba klubu została przeniesiona do budynku starego przedszkola przy ul. Puławskiej, w którym stacjonują m.in. ratownicy medyczni. Choć projekt miał być realizowany do czerwca ub.r., ale okazuje się, że wciąż będzie kontynuowany. Do Klubu mogą dołączyć kolejne osoby. Od 29 stycznia w Gminnym Centrum Kultury od 10:00 do 12:00 trwają zapisy. Potrwają do końca lutego. Szczegóły w Biuletynie Informacji Publicznej gminy w zakładce „Ogłoszenia i komunikaty”. Gmina zastrzega sobie prawo do wcześniejszego zakończenia rekrutacji. Ilość miejsc będzie ograniczona, a o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Przypomnijmy, że program jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Gmina Baranów.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Kto będzie promował sport?

Na odpowiedź na to pytanie jeszcze poczekamy, bo dopiero rozpoczął się konkurs. Chętni mogą składać do urzędu propozycje jeszcze przez ponad 2 tygodnie.

Na zadanie zostanie przeznaczone 5 tys. zł. Za pieniądze będą zorganizowane imprezy sportowe na terenie gminy, które będą zachęcały mieszkańców do ruchu. Na propozycje władze czekają do 6 marca. Dokumenty należy dostarczyć osobiście do urzędu przy ul. Dęblińskiej do godz. 15:00 lub wysłać pocztą. Realizacja będzie obowiązywała do 30 listopada br.

Dominik Kęsik



Szkoła w Karmanowicach nie do poznania

Kurów: Upamiętnią ofiary niemieckiej zbrodni



Tak teraz wygląda budynek Szkoły Podstawowej w Karmanowicach



Modernizację przeszła również kotłownia

Szary dotąd budynek nabrał barw, a dojeść do niego i dojechać można teraz komfortowo. Gmina Wąwolnica zakończyła modernizację tamtejszej szkoły podstawowej.

To była jedna z ważniejszych ubiegłorocznych gminnych

inwestycji, na którą władzom gminy udało się pozyskać 2,1 mln zł dotacji z Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. W przetargu wystartowało aż 9 przedsiębiorstw. Ostatecznie samorządowcy zdecydowali się zlecić wykonanie prac przedsiębiorstwu Impuls Consulting z Lublina. Modernizacja samego budynku i szkolnego otoczenia trwała kilka miesięcy. Budow-

lańcy mieli za zadanie ocieplić ściany, fundamenty i strop. W budynku zostały również częściowo wymienione okna. Zmianę szczególnie widać na zewnątrz. Wzrok przyciągają kolory na elewacji. Remont przeszedł także parking i chodnik prowadzący do szkoły. Prace trwały również wewnątrz. Jednym z ważniejszych elementów tego zadania była przebudowa

kotłowni, którą trzeba było dostosować do odbioru energii z paneli fotowoltaicznych, które zamontowano na dachu szkoły. Modernizację przeszła również instalacja elektryczna, dodatkowo oprawy wymieniono na te energooszczędne. Inwestycja pochłonęła w sumie 2,5 mln zł, z czego 2,1 mln zł to dotacja.

Marta Pietroni

Ponad 9 mln zł na inwestycje w budżecie Markuszowa

W planach władz gminy m.in. remonty dróg i modernizacja infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz dalsza przebudowa placu targowego.

Budżet gminy na 2024 r. radni przegłosowali na grudniowej sesji. Plan finansowy opracowany przez wójta i jego współpracowników zakłada 23,7 mln zł dochodów, z czego 15,4 mln zł to dochody bieżące, a 8,2 mln zł majątkowe. Wydatki mają z kolei wynieść 25,8 mln zł - 16,3 mln zł to wydatki bieżące, a 9,4 mln zł stanowią wydatki majątkowe. I to właśnie te ostatnie najbardziej interesują mieszkańców, bo ich lista to inwestycje,

Nazwa zadania	Zaplanowane wydatki
Modernizacja infrastruktury służącej zaopatrzeniu w wodę oraz oczyszczania ścieków na terenie gminy Markuszów - Polski Ład	2 mln 771 tys. 807,61 zł
Przebudowa dróg gminnych w gminie Markuszów - Etap II - Polski Ład	2 mln 081 tys. 716,50 zł
CYFROWE LUBELSKIE - Regionalne Partnerstwo dla rozwoju elektronicznych usług publicznych i podniesienia poziomu ich bezpieczeństwa - projekt partnerski	939 tys. 513,77 zł
Montaż bramy garażowej do budynku OSP	14 tys. zł
Montaż lamp oświetleniowych	65 tys. zł
Rewitalizacja obszarów na terenie gminy Markuszów - Polski Ład + Przebudowa placu targowego (etap I) - Polski Ład	2 mln 492 tys. 210,59 zł
Montaż klimatyzacji w budynku remizo-swiecicy w Bobowskach - fundusz sołecki	15 tys. zł
Ocieplenie stropu, malowanie elewacji Domu Ludowego w Górach - fundusz sołecki	26 tys. 994,56 zł
Konserwacja elewacji frontowej wraz z elewacją wieży kościoła pw. Św. Józefa w Markuszowie - wkład własny + promesa	520 tys. 200 zł
Wymiana dachu nad przedsionkiem, wraz z wymianą i odtworzeniem drzwi wejściowych do kościoła pw. Św. Józefa w Markuszowie - wkład własny + promesa	204 tys. zł
Wykonanie podłogi na organizację uroczystości gminnych	17 tys. 500 zł

które zamierzają realizować władze. Wśród nich remonty gminnych dróg, dalsze prace na targowisku, czy modernizacje przy markuszkowskim kościele. Wiele z tych zadań ma szansę realizacji dzięki pozyskanym przez samorząd dotacjom, np. z Polskiego Ładu.

Tegoroczny budżet jest deficytowy. Nieco ponad 2 mln zł deficytu gmina ma zamiar pokryć z kredytów i pożyczek oraz nadwyżki budżetu gminy z lat ubiegłych pomniejszonej o nie-wykorzystane środki pieniężne na rachunku bieżącym budżetu związane z realizacją zadań podlegających szczególnym zasadom rozliczenia i finansowania z udziałem środków Unii Europejskiej.

Marta Pietroni

6 marca na Rynku w Kurowie szykują się wyjątkowe uroczystości. Władze gminy i mieszkańcy upamiętnią 80. rocznicę mordu dokonanego na więźniach przez niemieckiego okupanta. Ofiary upamiętni nowy pomnik w centrum.

Na początku 1944 r. Niemcy dokonali aresztowań żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich. Przetrzymano ich na Zamku Lubelskim i poddawano brutalnym torturom w siedzibie gestapo „Pod Zegarem” w Lublinie. 6 marca 1944 roku na rynek w Kurowie zjechały ciężarówki, które przywoziły szubienice i skazanych. 10 żołnierzy tu powieszono, a kolejnych 34 pojmanych rozstrzelano na skarpie przy ul. Puławskiej (dziś mieści się tam krzyż). Wśród ofiar egzekucji byli dwaj mieszkańcy gminy -

Ignacy Mazurkiewicz, żołnierz AK z Kurowa oraz Dionizy Jabłoński z Klementowic. Ofiary niemieckiej zbrodni przez wiele lat upamiętniał stojący w centrum pomnik. W ubiegłym roku dzięki ministerialnej dotacji w wysokości 75 tys. zł udało się usunąć stary monument, który zdaniem władz gminy nie upamiętniał godnie pomordowanych, a swą formą nawiązywał do komunistycznych czasów. Na Rynku stanął nowy pomnik, a kolejna, tym razem okrągła rocznica krwawych wydarzeń będzie okazją do jego oficjalnego odsłonięcia.

Uroczystości zainauguruje msza święta, odprawiona w kurowskim kościele o godz. 11.00. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów udadzą się na Rynek. Tam oprócz okolicznościowych przemówień zaplanowano salwę honorową i apel poległych, odsłonięcie nowego pomnika oraz złożenie kwiatów i wieńców.

Marta Pietroni

Markuszów: „Stara apteka” ponownie na sprzedaż

Pierwszy przetarg na zbycie nieruchomości zakończył się fiaskiem. Teraz władze gminy ogłosiły kolejny i obniżyły cenę wywoławczą.

Pierwsze postępowanie mające na celu znalezienie kupcy urzędnicy ogłosili we wrześniu ubiegłego roku. Nieruchomość będąca własnością gminy ma powierzchnię 0,019 ha i znajduje się w centrum „stolicy” gminy, przy ul. Rynek 16. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego teren ten jest oznaczony jako zabudowa mieszkaniowo-usługowa. Władze ustalili cenę wywoławczą na 143,5 tys. zł. Przetarg zaplanowali na 24 paź-

dziernika, do 20. należało wpłacić wadium. Niestety przetarg zakończył się fiaskiem. Na konto gminy nie wpłynęło ani jedno wadium. Już wtedy wójt Leszek Łuczywek zapowiadał, że gmina postępowanie powtórzy. I tak też się stało. W ubiegłym tygodniu znów oficjalnie „starą aptekę” wystawiono na sprzedaż. Tym razem cena wywoławcza uległa zmianie i teraz wynosi 114 tys. 800 zł netto. Do tej sumy należy jeszcze doliczyć 23% podatek VAT. Zainteresowani zakupem nieruchomości muszą pilnować terminów. Do 15 marca należy wpłacić wadium. Sam ustrny przetarg odbędzie się 20 marca o godz. 11.00 w siedzibie Gminnego Domu Kultury w Markuszowie.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Zapisz się na darmowe warsztaty

Mieszkańcy gminy Wąwolnica mają szansę podwyższyć swoje kulinarne umiejętności. A wszystko dzięki bezpłatnym warsztatom, jakie w drugiej połowie marca odbędą się w Gminnym Domu Kultury.

Organizatorem darmowych zajęć jest Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień”. Podobne warsztaty odbywały się już m.in. w Markuszowie czy Janowcu. Mogą w nim wziąć udział

pełnoletni mieszkańcy, którzy chcą zdobywać nowe umiejętności kulinarne i rozwijać pasję, wykorzystując przy tym lokalne produkty. W Wąwolnicy te dwudniowe zajęcia będą odbywać się 20

i 21 marca. Ale aby wziąć w nich udział, należy się zapisać. Można to zrobić za pomocą formularza dostępnego na stronie internetowej LGD. Należy go pobrać i dostarczyć do siedziby LGD „Zielony

Pierścień” (Kośmin 7, 24-103 Żyrzyn) osobiście lub wysłać pocztą. Termin zgłoszeń upływa 13 marca.

Marta Pietroni

Młodzi strażacy z trzech gmin pokazali, na co ich stać



W halowych zawodach sportowo-pożarniczych wystartowało kilka jednostek MDP z trzech gmin: Żyrzyn, Baranów oraz Końskowola

W ubiegły weekend w hali sportowej w Żyrzynie odbyły się halowe zawody sportowo-pożarnicze, w których uczestniczyła młodzież z gminy Baranów, Końskowola i Żyrzyn.

Wiele dzieciaków już od pewnego czasu należy do MDP w poszczególnych miejscowościach. Poza gminą Żyrzyn w zawodach mierzyli się również młodzi druhowie z gm. Baranów i gm. Końskowola. Zawodnicy rywalizowali w kilku konkurencjach. Liczył się czas. Zmagania młodzieży oglądało wiele osób. Po ich zakończeniu przyszedł czas na wyniki. Najlepszą jednostką chłopięcą w gm. Żyrzyn została drużyna Osiny I, w kategorii indywidualnej pierwszy był Jakub Szwed. W gm. Baranów drużyna dziewczęca i chłopięca z MDP z Kozła wygrała w swojej kategorii. Natalia Wirasz-



Młodzi strażacy za udział w turnieju zostali nagrodzeni. Jedną z osób, która rozdawała medale oraz puchary była Starosta Puławski Danuta Smaga



Maciej Kubajka,
MDP w Kozle, zwycięzca zawodów w kategorii chłopców w gm. Baranów
Stresowałem się, ale po jakimś czasie to minęło. Samej wygranej się nie spodziewałem, bo myślałem, że pójdzie mi gorzej, choć na treningach było wszystko dobrze. Do drużyny należę od 2021 r. Zawsze miałem zamiłowanie do straży pożarnej i udało mi się tu dołączyć. Liczę na wygraną w zawodach powiatowych

ka zajęła pierwsze miejsce u pań, a Maciej Kubajka u panów. W gm. Końskowola jednostka dziewczęca i chłopięca także mogła cieszyć się z wygranej. Anita Soleniec

i Krzysztof Klempka triumfowali w swoich kategoriach. Przypomnijmy, że w niedzielę o godz. 10:00 w hali ZST odbędą się powiatowe zawody halowe. Najlepsi za-



Krzysztof Klempka,
MDP z Końskowoli, zwycięzca zawodów w kategorii chłopców w gm. Końskowola

Do MDP należę od roku. Już od najmłodszych lat inspirowała mnie straż pożarna i dlatego postanowiłem dołączyć. Atmosfera jest bardzo dobra, chciałbym pochwalić moich opiekunów. Nie spodziewałem się wygranej w swojej kategorii, bo treningi wypadły mi średnio. Nie było łatwo. Rywalizacja była zacięta. Chciałbym osiągnąć dobry wynik podczas zawodów powiatowych

wodnicy awansują do etapu wojewódzkiego.

Dominik Kęsik



Młodzież wie, jak przygotować się akcji ratowniczych. Przed zawodami uczestnicy ćwiczyli przez kilka dni, a nawet tygodni

Protokół halowych zawodów sportowo-pożarniczych w Żyrzynie:

Gmin Żyrzyn: Chłopięce drużyny pożarnicze:

1. miejsce - Osiny I
2. miejsce - Bałtów II
3. miejsce - Osiny II
4. miejsce - Bałtów I

Kategoria indywidualna: 1. miejsce - Jakub Szwed 2. miejsce - Wojciech Gołębek 3. miejsce - Bartłomiej Gędek

Gmina Baranów: Drużyna dziewczęca i chłopięca:

1. miejsce - Kozioł

Kategoria indywidualna w kategorii dziewcząt: 1. miejsce - Natalia Wiraszka 2. miejsce - Zuzanna Rola 3. miejsce - Aniela Madej

Kategoria indywidualna w kategorii chłopców: 1. miejsce - Maciej Kubajka 2. miejsce - Marcel Romanowski 3. miejsce - Marcel Mich

Gmina Końskowola: Drużyna dziewczęca i chłopięca:

1. miejsce OSP Końskowola

Kategoria indywidualna w kategorii dziewcząt: 1. miejsce - Anita Soleniec 2. miejsce - Maja Paciejewska 3. miejsce - Gabriela Próchniak

Kategoria indywidualna w kategorii chłopców: 1. miejsce - Krzysztof Klempka 2. miejsce - Wiktor Gąsiorowski 3. miejsce - Antoni Gąsiorowski

Gm. Puławy: Mieszkańcy Góry Puławskiej będą mieć nowe drogi

Firma TRAKT SA z Piekoszowa z woj. świętokrzyskiego będzie odpowiedzialna za budowę odcinków na ul. Malinowej i Truskawkowej. To nie wszystko, bo powstanie również łącznik z osiedlem na ul. Janowieckiej. Prace ruszą łąda moment.

Wspomniane ulice znajdują się w południowej części



Wójt gminy Kamil Lewandowski podpisał umowę na wykonanie zadania z wykonawcą z woj. świętokrzyskiego

miejscowości. Mieszkańcy do swoich posesji jeździli przez całą miejscowość. Dojazd był trochę utrudniony m.in. ze względu na brak asfaltu. Niebawem ma się to wszystko zmienić. Pod koniec grudnia gmina ogłosiła postępowanie przetargowe, które zakończyło się 10 stycznia. Zgłosiły się trzy firmy: z Puław, Lubartowa czy Piekoszowa. Gmina zdecydowała się wybrać ofertę z woj. świętokrzyskiego za 5,74 mln zł. Mieszkańcy ul. Malinowej i Truskawkowej będą mogli

skorzystać z łącznika, który połączy ich z ul. Janowiecką w stronę Janowca/Puław. Zadanie ma zostać zrealizowane w ciągu 9 miesięcy. Pieniądze na jego realizację pochodzą z dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dominik Kęsik